

GŁOS KUTNÓWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA, 28 CZERWCA 1950 ROKU

Nr 176

Klasa robotnicza Łodzi wita Święto Odrodzenia nowymi sukcesami produkcyjnymi

Czyn Lipcowy porwya załogi robotnicze naszych fabryk, wywołując nową falę zobowiązań produkcyjnych i socjalnych, mobilizując klasę robotniczą do większych, wydajniejszych wysiłków.

Załoga PZPW im. Waryńskiego (PZPW Nr 1) na uroczystym zebraniu zobowiązała się przyspieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych. W myśl zobowiązań przedziałnia wykona plan w pierwszej połowie lipca w 112 procentach, tkalnia — w 101 proc., wykończalnia — w 112 proc. Robotnicy postanowili dla uczczenia Święta Odrodzenia uruchomić suchą karbonizację. Popierając inicjatywę tkaczek z PZPB im. Dubois, 5 tkaczy zobowiązało się przejść z obsługi jednego krosna na obsługę 2 krosien, wznowiając w ten sposób ruch wielo warsztatowy, na terenie zakładów.

W tych dniach brygada remontowa kotłowni Wytwórni Nr 1 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego (Elektrownia Łódzka), jako pierwsza podjęła zobowiązania w celu uczczenia doniosłej rocznicy Manifestu PKWN.

Brygada remontowa kotłowni Wytwórni Nr 1, w odpowiedzi na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, po rozpatrzeniu przebiegu remontów, zobowiązała się wykonać w terminie do

10 lipca br., remont kotła o wydajności 65 ton na godzinę.

W ramach robót przeprowadzony zostanie kapitalny remont rusztów, przegrzewacza oraz wymiana tylniej ściany kotła. Brygada złożyła przyrzeczenie, że doloży wszelkich wysiłków, aby wykonać swe zobowiązania w terminie.

W tych dniach odbędą się zebrania innych brygad Wytwórni, na których powzięte zostaną dalsze zobowiązania.

Robotnicy PZPW im. Bardowskiego podjęli wiele zobowiązań socjalnych. Postanowili wyremontować ambulatoria we wszystkich oddziałach, pralnie odzieżowe, wyremontować dachy, za

instalować sygnalizację świetlną i dźwiękową na oddziale C, wybielić klatki schodowe, przebudować portiernię na oddziale D. Brygada remontowa zobowiązała się przeprowadzić generalny remont i oddać do użytku na dzień 22 czerwca 2 foliuse.

Ośmiu tkaczy z oddziału B PZPW im. Bardowskiego postanowili w celu uczczenia VI rocznicy uchwalenia Manifestu PKWN przejść na obsługę 2 krosien kortowych.

Głęboki oddźwięk znalazł Czyn Lipcowy wśród robotników Wytwórni Polskiego Monopola Tytoniowego. Opierając się na wynikach produkcji osiągniętych w I półroczu, załoga PMT zobowiązuje się przekroczyć plan na II półrocze o 3 procent, dając ponadplanową produkcję wartości 134 milionów złotych.

Załoga oddziału technicznego Wytwórni postanawia wykonać we własnych warsztatach i w ramach planu zatrudnienia potrzebne do produkcji koła zębate do maszyn „Standard”.

Poza tym robotnicy zobowiązują się w II półroczu bieżącego roku zaoszczędzić na zużyciu bibelki papierosowej około półtora miliona złotych.

Czyn Lipcowy podejmują również robotnicy województwa łódzkiego. Onegdaj odbyło się uroczyste zebranie załogi PZPW Nr 30 w Zgierzu. Odpowiadając na apel kolejarzy z Tarnowskich Gór robotnicy PZPW Nr 30 zobowiązali się skrócić czas go dzin postojowych, osiągając w ten sposób produkcję na sumę ponad 8 milionów złotych oraz podnieść o 3 procent ilość towarów pierwszego gatunku.

W imieniu pracowników wydziału ruchu tow. Obrada złożył zobowiązanie zmniejszenia ilości godzin nadliczbowych — co da do końca roku przeszło 120 tysięcy złotych oszczędności. Przewodniczący pracy tow. Mucha uroczystie przyrzeka, że przewodniczący pracy PZPW Nr 30 doloży wszelkich starań, by Święto Odrodzenia powitać nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Zehramie załogi przekształciło się w manifestację pokojową, spontaniczną owację na cześć Pokoju, na cześć towarzysza Bieruta i towarzysza Stalina.

Plany półroczne wykonane przed terminem

Każdego dnia otrzymujemy od naszych korespondentów oraz od poszczególnych załóg radosne meldunki o wykonaniu półrocznych planów produkcyjnych.

Tak więc korespondent tow. Zdrojewski podaje nam, że załoga Zakładów Przemysłu Jedwabniczego Łódź-Południe, tkalnia Nr 3 wykonała plan półroczny w dniu 20.VI 1950 r.

Łódzkie Zakłady Cewek Przemysłowych meldują, że plan półroczny wykonali na 15 dni przed terminem.

Otrzymaliśmy też zawiadomienie od załogi wykończalni PZPB im. Marchlewskiego. Wykończalnia spośród wszystkich oddziałów

produkcyjnych zakładu wykonała pierwszą swe plany produkcyjne w dniu 22 czerwca br.

Tow. Olkusz z PZPW im. Wiosny Ludów (Nr 39) informuje nas o poważnym sukcesie produkcyjnym, który osiągnęła załoga przedziałni. Plan półroczny został wykonany tu już w dniu 1 czerwca. Tkalnia wypełniła swój plan w dniu 22 czerwca.

Tow. Olkusz podkreśla, iż tak poważne osiągnięcia produkcyjne załoga zawiadująca przede wszystkim szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, w którym uczestniczy prawie cała załoga zakładu.

Naród koreański walczy z agresorami

Żołnierze Li-Syn-mana masowo przechodzą na stronę Armii Ludowej

KIM IR-SEN NA CZELE KOMITETU WOJENNEGO LUDOWEJ KOREI
PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Phenjanu, że

odbyło się tam posiedzenie stałego komitetu Najwyższej Rady Ludowej Koreińskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej. Na posiedzeniu tym zapadła doniosła uchwała, w której czytamy m. in.:

Rząd marionetkowy Li Syn-mana zaatakował terytory Północnej. Wytworzyło to niezwykle napiętą sytuację w naszym kraju. Dając do szybkiej mobilizacji narodu na terenie całego kraju w celu zlikwidowania band Li Syn-mana, który rozpał wojnę domową, postanowiliśmy utworzyć Komitet Wojenny, którego przewodniczącym mianowany został KIM IR-SEN. Cała władza w kraju przejmie Komitet Wojenny.

WOJSKA LUDOWEJ KOREI ZBLIŻAJĄ SIĘ DO SEULU

NOWY JORK (PAP). — Korespondent agencji Associated Press donosi z Seulu, że siły zbrojne Korei Północnej posuwają się naprzód po całej linii frontu. Korespondent podaje, że wojska Korei Północnej ewakuują w nieładzie półwysp Ondżin. Miasto Kaikon zostało zajęte przez wojska Korei Północnej, które ze szczególną siłą nacierają w rejonie Czun - Czon.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, że prasa japońska podaje, iż 7 dywizji 12 dywizji armii południowo - koreańskiej zostały rozbité i w popłochu cofają się w kierunku Seulu.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje dnia 28 czerwca wieści, że wojska północno - koreańskie dotarły do lotniska Kimpoo, znajdującego się w odległości 12 km od Seulu, gdzie słyszy się odgłosy strzałów. Nad miastem pojawił się samolot północno - koreański, który zrzucał ulotki, wzywające ludność do zachowania spokoju.

LONDYN (PAP). — Jak donosi agencja Reutera — 27 czerwca o godzinie 9 min. 30 czasu dalekowschodniego, wojska północno-koreańskie zajęły miasto Seul.

Marionetkowy rząd Li Syn-Mana opuścił Seul i uciekł na południe do miasta Suwon.

NOWY JORK (PAP). — Agencja Associated Press podaje, że żołnierze południowo-koreańscy nie wykazują ochoty do walki, poddają się oni masowo lub przechodzą na stronę Armii Ludowej.

Chłopi polscy zwiedzają Moskwę

MOSKWA (PAP). — Przebywający w Moskwie członkowie delegacji 2 grupy chłopów polskich zwiedzili wystawę podarków dla Generalissimusa Stalina.

Moskiewska rozgłośnia radiowa w audycji ogólnoradzieckiej nadała reportaż z pobytu delegacji w kołchozie „Czerwona Ukraina” na Kijowszczyźnie.

Polscy architekci zapoznają się w ZSRR z doświadczeniami radzieckiego budownictwa

MOSKWA (PAP). — Do Moskwy przybyła zaproszona przez Związek Architektów Radzieckich delegacja polskich inżynierów i architektów. Na Dworcu Białoruskim gości powitali przedstawiciele Związku Architektów Radzieckich oraz członkowie Ambasady R. P. w Moskwie. Delegacja zwiedzi Moskwę, Leningrad, Stalingrad, Tbilisi i inne miasta radzieckie, gdzie zapozna się z doświadczeniami radzieckiego budownictwa miast.

2 brygady konstrukcyjne huty „Karol” wykonały plan roczny

WAŁBRZYCH (PAP). — Dwie brygady konstrukcyjne huty „KAROL” w Wałbrzychu złożyły meldunki o wykonaniu rocznego planu produkcji. Brygada konstrukcyjna Walentego Cymerlika wykonała plan roczny w dniu 20 czerwca; w dniu 22 czerwca wykonała plan roczny brygada konstrukcyjna Feliksa Łody.

Lud Francji domaga się utworzenia rządu jedności demokratycznej

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą:

W chwili, gdy w Pałacu Elizejskim toczą się rozmowy w sprawie utworzenia nowego gabinetu, z całej Francji napływają do prezydenta Republiki depesze i rezolucje organizacji demokratycznych, domagające się stromowania rządu jedności demokratycznej.

DEKLARACJA KPF

Komunistyczna Partia Francji ogłosiła deklarację, w której stwierdza m. in.:

Upadek rządu Bidault dowodzi, że jest coraz trudniej rządzić Francją wbrew woli ludu i wbrew interesom kraju. Od trzech lat interesy Francji zostały poświęcone żądanom imperialistów amerykańskich, ich planom panowania nad światem.

Przywódcy partii amerykańskiej usiłują obecnie powołać do życia nową ekipę, która prowadziłaby tę samą politykę. Lud francuski przeciw-

stawia się temu. Pragnie on polityki pokoju i niezależności narodowej, polityki obrony wolności, polityki sformułowanej w 11 punktach przez XII Kongres Komunistycznej Partii Francji.

Polityka ta może być zrealizowana jedynie przez rząd jedności demokratycznej.

Nacisk mas ludowych, który obalił rząd Bidault, może i powinien narzucić ten nowy rząd i nową politykę. Komunistyczna Partia Francji wzywa klasę robotniczą i wszystkich uczciwych Francuzów do wspólnej akcji o rząd prawdziwie francuski, o Francję silną, demokratyczną i niepodległą.

ZNOWU QUEUILLE...

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, prezydent Auriol powierzył radykalowi Queuille misję sformowania nowego rządu. Queuille oświadczył, że „w obecnym stanie rzeczy może przyjąć jedynie misję informacyjną”, na co prezydent wyraził zgodę.

Rola i zadania Związku Literatów Polskich

Dyskusja nad referatem Ł. Kruczkowskiego

W trzecim dniu zjazdu literatów referat o zadaniach Związku Literatów Polskich wygłosił ŁEON KRUCZKOWSKI.

W dyskusji nad referatem głos zabrali Jerzy ANDRZEJEWSKI, Stefan OTWINOWSKI, Wacław KUBACKI i delegat Związku Pisarzy Ukraińskich Lubomir DMITERKO, który podkreślił ścisły związek, jaki istnieje między treścią i formą twórczości literackiej.

Mówca zapoznał następnie zebranych ze strukturą organizacyjną Związku Literatów Ukraińskich, przedstawiając szczegółowo kompetencje i techniki pracy poszczególnych komisji, sekcji i innych komórek organizacyjnych.

Na zakończenie posiedzenia przed południowym odbyło się wręczenie Marianowi Jachimowiczowi nagrody w wysokości 75 tys. zł. za najlepszy przekład poezji Petiofięgo.

Nagroda ta ufundowana została w wykonaniu umowy kulturalnej polsko - węgierskiej, przewidującej przyznanie dorocznej nagrody za najlepszy przekład utworów literatury węgierskiej na język polski. Wręczenia nagrody dokonał wicecemin. Sokorski.

Po przerwie obiadowej przemówienie nie powitała wygłosił delegat postę-



5 lat temu, 27 czerwca 1945 roku, Wodzowi Naczelnemu wszystkich sił zbrojnych ZSRR JOZEFOWI STALINOWI, nadano najwyższy tytuł wojskowy — GENERALISSIMUSA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO.

W dzień przedtem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wyrażając wolę całego narodu radzieckiego, nagrodziło Józefa Stalina drugim orderem „Zwycięstwa” za wyjątkowe zasługi w dziele zorganizowania sił zbrojnych Związku Radzieckiego i za umiejętne kierowanie nimi w wojnie z hitlerowskimi Niemcami, zakończonej całkowitym zwycięstwem nad wrogiem.

Za dowodzenie Armią Czerwoną w ciężkich chwilach obrony Związku Radzieckiego i jego stolicy Moskwy, za wyjątkową odwagę i stanowczość wykazaną podczas kierowania walką z hitlerowskimi Niemcami nadano Józefowi Stalinowi miano bohatera Związku Radzieckiego i wręczono order Lenina i medal „Złotej Gwiazdy”.

Akty te były wyrazem bezgranicznej wdzięczności całego narodu radzieckiego dla wielkiego wodza, który spokojnie i nieustraszenie, z niezachwianą wiarą w słuszność sprawy, prowadził go do walki i zwycięstwa.

Imię Stalina było sztandarem, wokół którego cały naród radziecki skupił się i zjednoczył w ciężkich latach wojny. Z imieniem Stalina szli w bój bohaterscy żołnierze radzieccy, absolutnie pewni, że pod kierownictwem Stalina obronią ojczyznę i rozgromią wroga.

Stalin natchnął cały naród gotowością do najwyższych ofiar w imię ojczyzny. Mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy walczyli i pracowali nie szczędząc sił. Najgłębszy sens swoich ofiar znali-

dywali w prostych, mądrych słowach stalinowskich.

Słowa Stalina były natchnieniem dla wszystkich ludów, walczących o wolność przeciwko hitlerowskiemu najezdźcom. Z nich czerpała wiarę klasa robotnicza i ludzie pracy, one dodawały sił do wytrwania partyzantom i partyzantom we wszystkich krajach Europy.

Stalin stworzył nową naukę o wojnie, nieporównanie wyższą od nauki kapitalistycznej. Strategia stalinowska jest najostrejszą bronią Armii Radzieckiej. W stalinowskiej szkole wychowali się dowódcy, którzy byli postrachem wroga. Z genialną przenikliwością odkrywał Stalin plany wroga i obracał je w niwec. Bitwy, w których wojskami radzieckimi kierował Towarzysz Stalin stanowią najwybitniejsze wzory sztuki wojennej.

Z tą samą genialną przenikliwością ujawnia Towarzysz Stalin obecnie zbrodnicze plany wrogów pokoju. Jednocześnie Towarzysz Stalin udowodnił, że „zbyt wielkie są siły społeczne, stojące na straży pokoju, by uczniowie Churchilla w dziedzinie agresji mogli siły te przewyższyć i skierować świat na drogę nowej wojny”.

Stalin jest niezłomnym chorążym sprawy pokoju na świecie. Prości ludzie wszystkich krajów wiedzą o tym i żywią dla Stalina uczucia bezgranicznego zaufania i miłości. Cała postępową ludność obchodziła jako wielkie święto 70-lecie jego urodzin.

Stalin na czele światowego obozu pokoju, Stalin wskazujący narodom drogę do wywalczenia trwałego pokoju, to rękojmią zwycięstwa, to pewność, że pokój zwycięży wojnę, to gwarancja niezawisłości i bezpieczeństwa narodów.

powych pisarzy francuskich Tristan TZARA.

W toku obrad nadeszła depesza z pozdrowieniami dla zjazdu od prezydium Zarządu Głównego Związku Pisarzy Radzieckich.

Po sprawozdaniu z działalności Związku, złożonym przez Elwę Szelburg - Zarembinę, kontynuowano dyskusję nad sprawozdaniem i nad referatem Leona Kruczkowskiego.

Niemiecka delegacja rządowa opuściła Budapeszt

BUDAPESZT (PAP). — Delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła w poniedziałek rano Budapeszt, udając się w drogę powrotną do Berlina.

Na lotnisku delegację żegnał członkowie rządu i prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej, przedstawiciele dyplomatyczni krajów demokracji ludowej z ambasadorem radzieckim Kisielemem na czele oraz liczne delegacje fabryk budapeszteńskich.

Nie ustają titowskie prowokacje na granicy albańskiej

TIRANA (PAP). — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że 19 bm. o godz. 15 w rejonie pogranicznego znaku nr 19 patrol jugosłowiański przeniknął na 100 m w głąb terytorium albańskiego. Albańska straż graniczna zmusiła titowców do wycofania się. Rantony został jeden żołnierz jugosłowiański.

20 bm. o godz. 10 w rejonie pogra-

nicznego znaku nr 18 żołnierz jugosłowiański w towarzystwie trzech psów policyjnych przekroczył granicę albańską, lecz w 50 m od granicy zmuszony został przez ogień albańskiej straży granicznej do wycofania się na terytorium jugosłowiańskie. Wbraw wielokrotnym protestom Albani tytowcy kontynuują swe prowokacje graniczne.

Naród chiński walczy o pełne zwycięstwo na froncie ideologicznym, wojskowym i ekonomicznym

Mao Tse-tung podsumowuje wyniki prac II sesji Narodowego Komitetu Politycznej Rady Konsultacyjnej

PEKIN (PAP). Na drugiej sesji Narodowego Komitetu Politycznej Rady Konsultacyjnej Chińskiej Republiki Ludowej wygłosił przemówienie Mao Tse-tung, który podsumował wyniki prac sesji.

Sesja ustaliła zasadnicze wytyczne w różnych dziedzinach działalności państwowej. Wytyczne te opracowała sesja przy udziale przedstawicieli różnych narodowości, organizacji demokratycznych i demokratycznych elementów wszystkich warstw ludności.

Jednocześnie zaaprobawiliśmy — powiedział Mao Tse-tung — referat o pracy Narodowego Komitetu, o reformie rolnej, o politycznej, wojskowej i finansowej pracy Centralnego Rządu Ludowego, o obciążeniu podatkowym, o pracy kulturalno-oświatowej i działalności sądów ludowych.

Cały naród chiński rozwija ożywo na działalności na wszystkich frontach wielkiej walki, prawdziwie ludowej rewolucji. Jest to niespotykana dotąd wielka walka na froncie wojskowym, ekonomicznym, ideologicznym i rolnym.

Chiny — to ogromny kraj, o ludności przekraczającej 475 milionów, kraj, który przeżywa obecnie najdonioślejszy okres historyczny rewolucji ludowej.

Na sesji rozważano cały szereg problemów. Centralnym problemem był problem reformy starego systemu własności ziemskiej.

Wszyscy uczestnicy sesji zaaprobali projekt ustawy o REFORMIE ROLNEJ.

Bezgranicznie cieszy mnie fakt, że setki milionów chłopów chińskich zdolają wyprostować grzbiet i że kraj będzie mógł zapewnić stworzenie podstawowych warunków dla przemysłowania.

Zdaliśmy wszyscy i to pomysłnie — egzamin wojny i naród w całym kraju wyraża swe zadowolenie. Obecnie, gdy stoi przed nami nowa próba — reforma rolna — wy-

razam nadzieję, że wszyscy sprostają również i tej próbie, jak sprostali w czasie wojny.

Gdy egzamin wojny i egzamin reformy rolnej zostanie pomyślnie złożony, to ostatnia próba, jedyna, która nam pozostanie — przeprowadzenie socjalistycznej reformy w całym kraju — będzie już łatwa.

Gdy w oddalonej przyszłości przyjdzie czas na nacjonalizację przemysłu i socjalizację gospodarki rolnej — naród nigdy nie zapomni tych, którzy udzieliłi mu pomocy w czasie wojny rewolucyjnej, w czasie rewolucyjnej reformy systemu agrarnego. W czasie budownictwa ekonomicznego i kulturolnego, które potrwa jeszcze wiele lat. Otwiera się przed nami wspaniała przyszłość.

Obecnie kraj nasz nieugięcie kroczy naprzód poprzez wojnę, poprzez nowe reformy demokratyczne, a gdy stworzymy kwitnącą ekonomikę narodową i kulturę, gdy dojrzą wszystkie warunki i gdy zostanie zaaprobowane przez cały kraj — w swym nieugiętym pochodzie naprzód wstąpiemy w nową epokę, EPOKĘ SOCJALIZMU.

Uważam za rzecz konieczną wyjaśnienie tego momentu. Pomoże to narodowi w działaniu bez wahań i niepokoju.

Pewnego pięknego dnia — może ktoś powie — nie będziecie mnie więcej potrzebować i nie będę miał żadnych możliwości, nawet jeśli chcę służyć narodowi.

O niczym podobnym nie ma mowy. Jeżeli ci, którzy rzeczywiście pragną służyć narodowi, pomagają mu w tym czasie, gdy naród przeżywa jeszcze trudności, jeżeli służą dobrej sprawie i czynią to stale, nie zatrzymując się w połowie drogi — to ani naród, ani rząd ludowy nie będą mieli żadnych podstaw do odpedzenia ich, do odmówienia im prawa do życia i pracy.

Na arenie międzynarodowej powinniśmy, dla zrealizowania naszego wielkiego celu, ściśle zespolić się ze ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, z krajami demokracji ludowej i z wszystkimi miłującymi pokój i demokra-

tycznymi siłami całego świata. W tej dziedzinie nie może być mowy o najmniejszej niezdyscyplinowaniu i wahań.

U siebie w kraju powinniśmy zespolić różne narodowości, demokratyczne klasy, demokratyczne partie, ugrupowania i organizacje oraz wszystkie demokratyczne elementy patriotyczne i umocnić wielki, rewolucyjny, jednolity front, który zo-

stał utworzony i pozyskał sobie znaczny autorytet.

Witamy każdego, kto pomaga sprawie umocnienia rewolucyjnego jednolitego frontu, bez względu na to, kim on jest — ma on słusność.

Walcymy przeciwko każdemu, kto szkodzi sprawie umocnienia rewolucyjnego jednolitego frontu, nie ma on słusności.

ZSRR popiera przedstawiciela Chin Ludowych w Sojuszniczej Radzie dla Japonii

MOSKWA (PAP). — Jak już donosiliśmy, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czuu En-lai przesłał 19 bm. przewodniczącemu Sojuszniczej Rady dla Japonii Seboldowi depesze, w której domaga się usunięcia przedstawiciela Kuomintangu z Rady Sojuszniczej dla Japonii oraz zawładnięcia o mianowaniu generała Czuu Sz-li przedstawicielem Chin w Radzie Sojuszniczej dla Japonii.

W związku z tym pełniący obowiązki członka Rady Sojuszniczej dla Japonii z ramienia ZSRR pułkownik Poliaszenko wystosował dnia 23 bm. do Sebolda pismo, w którym poparł żądanie Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie usunięcia

przedstawiciela Kuomintangu z Rady Sojuszniczej i uznania generała Czuu Sz-li za jedynego legalnego przedstawiciela Chin w Sojuszniczej Radzie dla Japonii.

WARSZAWA (PAP). — Niestawne „rokowania” i kulisy współpracy lokalnego dowództwa AK z płockim gestapo zostały ujawnione w szóstym dniu rozprawy bandy terrorystycznej NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

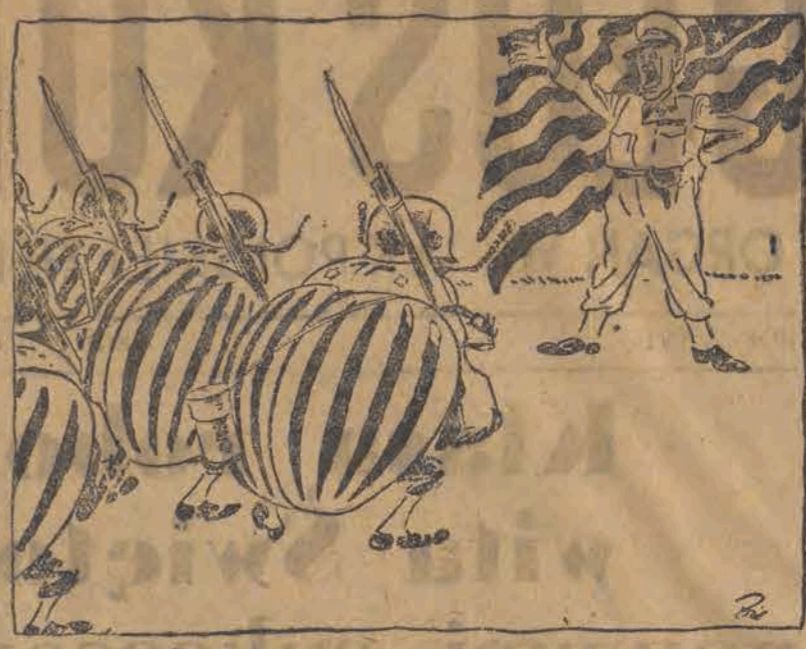
Świadek JÓZEF STEPCZYŃSKI, który podczas okupacji był referentem propagandy AK na terenie pow. płockiego i redaktorem podziemnych wydawnictw tej organizacji, zeznał, że w sierpniu 1944 r. wpadł w ręce niemieckiej policji politycznej i osadzony został w więzieniu w Płocku. Gestapo znało jego pseudonim, którego używał tylko w kontaktach ze swymi władzami zwierzchnimi w AK, a także okazało mu liczne pisma organizacyjne na dowód, że posiada o nim dokładne informacje.

Stepczyński był w gestapo kilkakrotnie przesłuchiwany, przy czym głównie zainteresowanie niemieckiej policji politycznej koncentrowało się na zagadnieniu stosunku AK do ruchu lewicowego i ZSRR. Świadek podał przesłuchującym go gestapowcom szereg oświadczeń akcji „ANTYK” czyli antykomunistycznej i mocno podkreślał negatywny stosunek swej organizacji do ruchu lewicowego i ZSRR.

Stepczyńskiego przesłuchiwał sam szef płockiego gestapo, który interesował się bardzo nastawieniem „Służby Cywilnej Narodu” (czyli administracji przygotowywanej przez AK dla terenów, które miały być wyzwolone) oraz delegatury rządu londyńskiego do AL, PPR i Związku Radzieckiego.

Szef gestapo płockiego obiecał Stepczyńskiemu wolność za to, że miał on w imieniu gestapo nawi-

Żuki z Colorado na służbie imperialistów



(Rys. Bidsrupa z „Land og Folk.”)

Faszystowskie kierownictwo NSZ i AK mordowało patriotów polskich na zamówienie gestapo

WARSZAWA (PAP). — Niestawne „rokowania” i kulisy współpracy lokalnego dowództwa AK z płockim gestapo zostały ujawnione w szóstym dniu rozprawy bandy terrorystycznej NSZ przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie.

Świadek JÓZEF STEPCZYŃSKI, który podczas okupacji był referentem propagandy AK na terenie pow. płockiego i redaktorem podziemnych wydawnictw tej organizacji, zeznał, że w sierpniu 1944 r. wpadł w ręce niemieckiej policji politycznej i osadzony został w więzieniu w Płocku. Gestapo znało jego pseudonim, którego używał tylko w kontaktach ze swymi władzami zwierzchnimi w AK, a także okazało mu liczne pisma organizacyjne na dowód, że posiada o nim dokładne informacje.

Stepczyński był w gestapo kilkakrotnie przesłuchiwany, przy czym głównie zainteresowanie niemieckiej policji politycznej koncentrowało się na zagadnieniu stosunku AK do ruchu lewicowego i ZSRR. Świadek podał przesłuchującym go gestapowcom szereg oświadczeń akcji „ANTYK” czyli antykomunistycznej i mocno podkreślał negatywny stosunek swej organizacji do ruchu lewicowego i ZSRR.

Stepczyńskiego przesłuchiwał sam szef płockiego gestapo, który interesował się bardzo nastawieniem „Służby Cywilnej Narodu” (czyli administracji przygotowywanej przez AK dla terenów, które miały być wyzwolone) oraz delegatury rządu londyńskiego do AL, PPR i Związku Radzieckiego.

Szef gestapo płockiego obiecał Stepczyńskiemu wolność za to, że miał on w imieniu gestapo nawi-

zić kontakt z lokalnym dowództwem AK i zaproponować mu współpracę z niemiecką policją polityczną w zwalczaniu ruchu lewicowego. Przedkładając mu te propozycje, szef płockiego gestapo powiedział, że AK i niemiecka policja polityczna winny zawrzeć zawieszenie broni, ponieważ — jak się wyraził — „my zwalczamy ruch lewicowy i wy też go zwalczacie”.

W gestapo płockim dano świadkowi pseudonim „Tadeusz”, polecając mu powołać się nań, gdyby został zatrzymany przez żandarmerię niemiecką w terenie, a także zaopatrzonego w przepustkę. Po wyjściu na wolność, Stepczyński nawiązał kontakt ze swym przełożonym w AK — Grabcekim, któremu przy osobistym spotkaniu przekazał propozycje swych gestapowskich zleceniodawców.

Grabceki zorganizował spotkanie w celu omówienia propozycji gestapo. Na spotkanie to przybył Stepczyński, dowódca lokalnej jednostki AK — osk. Nowak, Kamiński Ludwik, pseudonim „Wyrwa” oraz Jaworski pseudonim „Jaracz”, a także sam Grabceki.

W wyniku tej narady Grabceki i Kamiński zgodzili się na wszczęcie pertraktacji z gestapo. Stepczyńskiemu zlecono ustalenie miejsca pertraktacji oraz pełnienie funkcji tłumacza.

Świadek opowiada, że udał się do Płocka, do mieszkania oficera gestapo, niejakiego Kunze przy alei Jacho-wicza. Tam przedstawił wyniki swej misji oficer gestapo — Kunzemu, Baufeldtowi i Biegelmannowi oraz nieznanemu mu z nazwiska szefowi gestapo w Płocku. Bezpośrednio po tym wszyscy biurocy udział w rozmowie wyruszyli samochodem poli-

cji, wspólnie ze Stepczyńskim, do miejscowości Drobiny, w pow. Sierpc.

Po wymianie umówionych sygnałów świetlnych, do całej grupy zbliżył się „Jaracz”, który zażądał od przedstawicieli niemieckiej tajnej policji politycznej, by dla zatajenia swej narodowości przed żołnierzami AK, stanowiącymi ochronę przez cały czas drogi, nie rozmawiali po niemiecku. Kiedy gestapowcy przystali na tę propozycję, zostały przeprowadzone do jakiejś chaty pomiędzy drzewami. Obecni tam byli: „Wyrwa”, oskarżony Nowak oraz Grabceki i sam świadek.

W wyniku pertraktacji, w czasie której oficerowie AK podkreślali, że występują w imieniu „Służby Cywilnej Narodu” i dowództwa AK, ustalono, że gestapo doręczy dowództwu AK za pośrednictwem Stepczyńskiego, przepustek i bilanco na subwencje poruszanie się w terenie. Gestapo przyjęło również w rak oskarżonego Nowaka listę aresztowanych AK-owców, którzy mieli być — według żądań AK — zwolnieni.

W zamian za to przedstawiciele miejscowej AK zobowiązali się zażegnać akcję przeciw okupantowi hitlerowskiemu oraz nastawić swą prasę podziemną na propagandę przeciw ZSRR, przy czym propagandę antyniemiecką miała prasa ta prowadzić tylko marginesowo w celu zamaskowania osiągniętego porozumienia przed opinią społeczną.

Istotnie, już dnia następnego gestapo płockie dostarczyło Stepczyńskiemu przepustkę, których 15 wziął „Wyrwa”, 4 zabrał Grabceki, a jedną — zatrzymał sam świadek.

Dругie spotkanie nastąpiło w końcu listopada w okolicy Bielska z udziałem wszystkich obecnych na pierwszym zebraniu prócz Grabcekiego go. Gestapo domagało się, aby AK przekazywała tajnie niemieckiej policji politycznej informacje dotyczące AL, desantów radzieckich, a przede wszystkim dostarczać danych, dotyczących miejsca pobytu działaczy lewicowych „KUBY” i „MARTY”.

Świadek Stepczyński stwierdził, iż lokalne dowództwo AK przystało na to żądanie i dostarczało następnie gestapowcom informacje.

Trzecie spotkanie odbyło się bez wszelkiej ochrony — na wniosek gestapo — w mieszkaniu Kunzego w Płocku. Stepczyński zeznał, że idąc na to spotkanie ustąpił jak Nowak pytał „Wyrwa”, czy „ma coś dla gestapo”. Zagadnięty odpowiedział, że „ma coś, co powinno gestapo zadowolnić”.

W trakcie spotkania „Wyrwa” wręczył Baufeldtowi jakiś papier — jak się świadek później dowiedział — „szły znalezione przy wymordowanych przez oddział AK żołnierzych desantu radzieckiego”.

Na spotkaniu tym była też omawiana sprawa miejsca pobytu „Kuby” oraz reżymienia oddziałów AL i desantów radzieckich.

W szóstym dniu rozprawy Rejonowy Sąd Wojskowy przesłuchiwał także — prócz Stepczyńskiego — innych 32 świadków, którzy potwierdzili ciążące na oskarżonych zarzuty napadów rabunkowych i morderstw, dokonanych po wyzwoleniu kraju.

Świadekowie ci przedstawili m. in. szczegóły napadów, dokonanych przez bandę na transport pocztowy i urząd pocztowy, a także opowiedzieli o napadach na spółdzielnie i osoby prywatne. Stwierdzili oni, że terroryści w celach prowokacyjnych z reguły podawali się za funkcjonariuszy władz bezpieczeństwa, a niekiedy występowali w przebraniu żołnierzy radzieckich i rozmawiali nędkę sobą po rosyjsku.

Zeznawali też wdowy po pomordowanych bestialsko wiejskich działaczach spółdzielczych. Kilku funkcjonariuszy MO i członków ORMO odtworzyło dzieje bohaterkiej śmierci swych towarzyszy broni, którzy polegali, strzegąc spokojnych osad przed mordercami i grabieżcami spod znaku NSZ

Antydemokratyczne stanowisko zachodnich władz okupacyjnych uniemożliwia przywrócenie jedności Berlina

List przedstawiciela Radzieckiej Komisji Kontroli do komendantów zachodnich sektorów Berlina

BERLIN (PAP). — Przedstawiciel Radzieckiej Komisji Kontroli w Berlinie — Dienzin — wystosował do komendantów zachodnich sektorów Berlina list, w którym stwierdza m. in.:

Potwierdzając otrzymanie listu Panów z 9 czerwca br., dotyczącego problemu przeprowadzenia ogólnoberlińskich wyborów, uważam za konieczne oświadczyć co następuje:

Panowie sprzeciwiają się w swym Hście utworzeniu komisji przygotowawczej do wyborów w Berlinie, skła-dającej się z przedstawicieli Niemców na zasadach paritetu.

Tymczasem Berlin jest w rzeczywistości rozbitý na dwie części i ogólnoberlińska komisja przygotowawcza powinna składać się z pewnej ilości przedstawicieli obu tych części miasta, aby wykluczyć możliwość naruszenia interesów ludności w czasie przeprowadzenia wyborów w tej lub innej części miasta.

Co do tych punktów pisma Panów, w których mowa o wolności działania dla wszystkich demokratycznych partii i organizacji w całym Berlinie, to swobody te w całości nie może być uregulowane zostały na razie tylko w radzieckim sektorze Berlina, czego nie da się powiedzieć o sektorach zachodnich, gdzie przeprowadzane są systematycznie organizacje demokratyczne i przesiedlanie są działacze społeczni, występujący w obronie pokoju i jedności Niemiec.

W ostatnich 2 latach, od maja 1948 roku, do maja 1950 roku w zachodnich sektorach Berlina skazano za działalność demokratyczną 466 osób. Poza tym, w czasie odbywania się ogólnoniemieckiego zlotu młodzieży, aresztowano w zachodnich sektorach miasta 336 członków Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Odrzucenie przez Panów, radzieckich propozycji, dotyczących wycofania z Berlina wszystkich garnizonów okupacyjnych świadczy o tym, że Panowie nie chcą stworzyć warunków, sprzyjających przeprowadzeniu rzeczywistej wolnych wyborów.

W liście swym Panowie pomijają milczeniem ważne propozycje radzieckie, dotyczące likwidacji podziału Berlina na sektory. Tymczasem cała ludność Berlina, a pod jej naciskiem nawet zebranie deputowanych miejskich w sektorach zachodnich poparło te propozycje, albowiem w chwili obecnej podział miasta na sektory ma zgubny wpływ na normalne funkcjonowanie transportu miejskiego, wodociągów, handlu, rzemiosła i całej gospodarki komunalnej.

Likwidacja sektorów i wycofanie wszystkich garnizonów okupacyjnych

z Berlina spowodowałyby znaczącą redukcję wydatków okupacyjnych i zapewniłyby rzeczywiste przekazanie losów miasta w ręce ludności berlińskiej. Byłoby to zarazem poważnym wkładem w sprawę odbudowy jedności Niemiec na zasadach demokratycznych.

Tendencja do utrzymania podziału Berlina pozostaje w całkowitej sprz-

eczności z formalnymi oświadczeniami przedstawicieli zachodnich władz okupacyjnych, że są oni rzekomo gotowi odbudować jedność Berlina i przeprowadzić wolne wybory ogólnoberlińskie.

Mając wszystko to na uwadze, musimy z ubolewaniem stwierdzić, że Panowie, odrzucając radzieckie propozycje, dotyczące przywrócenia jedności miasta — pozostają na swym dawnym stanowisku rozłamowym w stosunku do Berlina.

Rośnie armia obrońców pokoju w Indiach

List z Bombaju

Pomimo represji ze strony rządu i policji, w całym Indiach powstaje codziennie coraz więcej terenów i fabrycznych komitetów obrony pokoju. Wszystkie warszawy narodu, przyłączają się do kampanii, która rozwinięła się w odpowiedzi na Apel Sztokholmskiej sesji Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

W Bombaju, w okresie Tygodnia Obrony Pokoju, przeprowadzonego w myśl uchwały Stałego Komitetu Ogólnoludowskiego Kongresu Obrony Pokoju, 500 obrońców pokoju zebrało 42.000 podpisów. Bombajscy obrońcy pokoju — robotnicy, urzędnicy, lekarze, nauczyciele, pisarze, artyści, dziennikarze i uczeni — rozprzeczali 15.000 znaczków z emblematami gołębia pokoju i rozpowszechnili 65.000 ulotek w języku angielskim oraz w języku hindu, marathi, guźderati i urdu.

Mimo, że rząd bombajski wydał zakaz publicznych wiecej i demonstracji w obronie pokoju, przeprowadzono pomyślnie kilka wiecej w robotniczych dzielnicach miasta.

Wśród tych, którzy podpisali apel w Bombaju, są redaktorzy dzienników wydawanych w języku guźderati — „Jame Janshed”, „Vante Mataram” i tygodników „Chitrapati”, „Chitra - Bharat”, „Veni”, „Begum”, „Vatan”; prezes związku dziennikarzy, piszcych w języku urdu, A. H. Kazi i sekretarz tej organizacji Z. A. Abbas, redaktorzy dzienników wydawanych w języku urdu „Inqilab” i „Itihad” oraz redaktorzy dziennika „Prabhad” i tygodnika „Mashal”, wychodzących w języku marathi.

Spośród znanych literatów apel podpisał: Mukraj Anand, Kishen Chander, Ismat Chugati, Bal-

vant Gargi, Kaifi Azmi, Baku-lesh, P. K. Atr, Annabhai Sath, Shalendra, Nizhar Akatar, Vishvamitra Addi, Habib Tanvir, K. A. Abbas, Ramlal Vakil, Prahlad Parikh oraz inni.

Idąc za przykładem kierownictwa instytutu w Haffkins, liczni lekarze i uczeni również podpisali apel. Wśród nich są — zastępca dyrektora tego instytutu, plk. Dagra, dr L. J. Anand Narayan, dr K. Ganapathy, dr Santa S. Rao, dr A. Venkat Raman plk. P. B. Bharucha, dyrektor szpitala w Tata i szereg lekarzy tego szpitala.

Lista aktorów filmowych, którzy podpisali apel, obejmuje nie-kilko, dobrze znane nazwiska, jak np.: Prilvi Raj Kapoor, Raj Kapoor, Dulh Kamur, Dev Anand, K. N. Sing, Djakidhis Seif, Jabub Kham, Maskar Kham, Chebhana Samart, Suraiya Chand har, Gope Motilal, Surandra Ku mar, Vilra, Pramila, Sheikh Mukhtar, Apel podpisał dyrektorzy i reżyserzy filmowi: D. D. Kashyap, Kedar Sharma, Tarsachand, A. B. Lal, Sahid Latif, Prakash, Satish, H. D. Vedy, M. L. Anand, Malkhanlal, G. K. Pandya, Shanti Kumar, K. P. Sahni oraz inni.

Wychodzące w Bombaju gazety w języku angielskim starały się przemilczeć prowadzoną w mieście kampanię zbierania podpisów. „Free Press Journal” pisał, że kampania narodowa, prowadzona w sprawie zakazu bomby atomowej, nie jest już „interesująca nowina”. Jednak 2 maja, po zakończeniu Tygodnia Obrony Pokoju, gdy zebrano tysiące podpi-

sów, gazety wystąpiły przeciwko obrońcom pokoju. Pisma „Free Press Bulletin” i „Nava Kal” zamieściły artykuły niekieremnie szkalujące ruch pokoju.

Doświadczona obrona pokoju są bogate i różnorodny. W Kule Wadi (Sewri) nasłany agent przywódców Hinduskiej Narodowej Rady Związków Zawodowych rzucił robotnikom pytanie: „Dlaczego występujecie przeciwko wojnie? Ja bym nie podpisywał przeciwko wojnie zdemagogu apelu”. Grupa robotników-wielkniarzy odpowiedziała mu: „Wielki kto pragnie wojny — twój panowie. Nie oni pójdą bój się, gdy wojna wybuchnie. Na front posła nas i naszych synów. Podczas gdy my umieramy z głodu, twój panowie się wzbogacają. Do brzo, że prowadzone jest zbieranie podpisów przeciwko wojnie”. Prowokator wycofał się po-spiesznie.

Grupa obrońców pokoju na Fergusson Road zarcuili pytaniami robotnicy z Hyderabadu i Andhra, mówiący językiem Telugu. Pytali oni, jak można pogłębować walkę o pokój z walką o kawałek chleba, którego im brak. „Nasi rodacy z Telanganu — powiedzieli im — w wyniku walki otrzymaliby teraz ziemię i walczą nadal, aby ją utrzymać. Jeśli walkę przerywają — powrócą obszarnicy i ziemię odbiorą. A oni nie chcą dopuścić do tego”.

W tych słowach odzwierciedla się cała walka tocząca się w Telanganu. „Tak, walka o ziemię będzie trwać nadal — mówili obrońcy pokoju, — Imperialiści i ich zausznicy w Indiach starają się

własnie dlatego rozpętać nową wojnę światową, aby te walki utopiły w krwi. Toteż chcemy zapobiec takiej wojnie”. Robotnicy, zadowoleni z odpowiedzi, pod-pisali apel.

Uchodźcy z Pakistanu, zapelniający bombajskie obory dla uchodźców, z zapalem powitali kampanię w obronie pokoju.

Wielu polejantów w rejonach Sewri i Naigaum podpisało apel po tym, gdy kobiety-obrońcy pokoju zwróciły się do nich, a kilku polejantów na przedmieściu Bombaju — Kallan — podszło samorzutnie do obrońców pokoju, którzy nie mieli odwagi zwrócić się do nich o podpisy.

Podobnie podpisali apel liczni żołnierze i zdemobilizowani. Żołnierze z rejonu Varranga w Telen ganie ostro potępili działania wojenne, skierowane przeciwko ludowi w tym rejonie. Powiedział on, podpisując się pod apelem: „Wiem, że po tym wyrzucą mnie ze służby. Nienawidzę wojny, do której mnie wciągnęto”.

Dziesiątki organizacji bombajskich, łącznie z bombajskim prowincjonalnym Kongresem Związków Zawodowych, z Towarzystwem Hinduskiego Teatru Ludowego, związkami pisarzy postępowych, Towarzystwem Przyjaciół Związku Radzieckiego, bombajskim związkiem studentów, ogólnoludowskim związkiem przemysłowym, związkiem robotników rafinerii naftowej w Tata, związkiem robotników przemysłu naftowego, związkiem pracowników samorządowych Kangary, demokratyczną ligą młodzieży i wielu innymi — odgrywiają kierowniczą rolę w akcji zbierania podpisów pod Apielem Sztokholmskim. („O trwały pokój, o demokrację ludową!”)

Czerwona Łódź - miasto proletariackich kadr przoduje w walce o pokój i socjalizm

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakuba Bermana, wygłoszone na II Miejskiej Konferencji PZPR w Łodzi

Towarzysze delegacji!

Referat tow. Wojasa i dyskusja na Konferencji — były w tym razem rosnącej świadomości politycznej i ideologicznej łódzkiej organizacji partyjnej. Na szczególne uznanie zasługują osiągnięcia i wzrost aktywności kobiet.

Nie jest przypadkiem, że na dzisiejszej Konferencji wygłoszony został referat na temat zadań łódzkiej organizacji partyjnej w pracy wśród kobiet, referat, który winien być źródłem doświadczeń dla innych organizacji partyjnych w kraju.

Dyskusja wzbogaciła treść naszej Konferencji szeregiem doświadczeń i zagadnień. Trudno wszystkie wymienić. Zatrzymam się nad wystąpieniem tow. Jezierskiego. Wydaje mi się, że należało by przebudować strukturę Dzielnic Śródmieście. Trudności, o których mówił tow. Jezierski, wynikają w pewnej mierze z tego, że Dzielnic Śródmieście jest jednostronnie zbudowana. Dzielnic, składając się z organizacji pracowniczych bez większych zakładów produkcyjnych i bez robotników, nie może się należycie rozwijać. Trzeba by włączyć do Dzielnic kilka fabryk, aby robotnicy mogli oddziaływać na pracowników umysłowych. Dbając o dominujący wpływ robotników w naszej Partii; nie chcemy przez to przekreślać roli pracowników umysłowych w naszej Partii. Było by to stanowisko obce i niesłuszne.

Odnosnie słów, które padły w dyskusji na temat Centralnych Zarządów, nasuwa się konieczność zasilenia naszych Centralnych Zarządów elementem robotniczym. Robotnicy dadzą sobie radę w wszelkich trudnościach i niewątpliwie uzdrowią panującą tam atmosferę. Chodzi o to, aby walcząc z biurokracizmem nie pomijać pozytywnego wkładu fachowców. Należy w umiejętny i taktowny sposób podejść do tego zagadnienia i ostrzec przed akcentami topornego, uproszczonego stosunku do fachowców, które przejawiały się w dyskusji.

Nasze organizacje partyjne powinny nie szczędzić wysiłków w kierunku zdobycia dla naszej Partii najcenniejszych fachowców.

Nie jest sprawą łatwą wyciągnąć dla Partii ludzi najwartościowszych — lecz ten obowiązek ciąży na nas.

Chciałbym zatrzymać się nad wypowiedziami dwóch wysuniętych dyrektorów tow. Łęgosza i Józwiaka. Szczególnie cenne są doświadczenia tow. Łęgosza, jeśli chodzi o współpracę z bezpartyjnymi. Towarzysz Józwiak, którego Partia postawiła na wyższym i odpowiedzialnym posterunku, powierając mu stanowisko naczelnego dyrektora CZPB, winien korzystać z pomocy i poparcia wszystkich łódzkich towarzyszy.

Cennymi uwagami podzielił się z nami sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy P.Z.P.B. im. Dzierżyńskiego tow. Toma. Wkład tej organizacji w realizację planów produkcyjnych zakładów jest bardzo poważny. Słusznie mówił tow. Toma o konieczności wzajemnego dzielenia się doświadczeniami organizacjami partyjnymi, aby podciągnąć w ten sposób organizację słabsze.

Tow. Zagolda poruszył zagadnienie szkolenia, tow. Bugajski mówił o służbie ochrony zdrowia. Postaramy się pomóc Łodzi w jej trudnościach na tym odcinku.

Towarzysz Duda mocno akcentował zagadnienie czujności w toczącej się walce klasowej.

A teraz zatrzymam się nad wypowiedziami przedstawicieli młodzieży. Świadczą one o tym, że w młodzieży naszej dokonuje się przełom. Jest jednak poważną winą organizacji partyjnych, że dotychczasowe wyniki pracy organizacji młodzieżowych są jeszcze zbyt skromne. Naszych towarzyszy partyjnych cechuje wciąż jeszcze kampanijny stosunek do zagadnienia młodzieży. Jeżeli będziemy pomagali jej stale i systematycznie, już za pół roku będziemy się mogli poszczycić lepszymi rezultatami.

Cenna jest uwaga tow. Krzemieńskiej, żeby robotników wysuwać na nauczycieli. Nasi towarzysze w Niemieckiej Republice Demokratycznej mają pod tym względem o wiele znaczniejsze osiągnięcia. Trzeba u nas śmiało wysuwać robotników, a jednocześnie bić się o



dużę każdego nauczyciela i zdobywać go dla naszej Partii.

Towarzysz Salwa wysunął kilka słusznych wniosków — postaramy się wziąć je pod uwagę. Nie można jednak się zasklepać w granicach lokalnego patriotyzmu. Fakt, że do Warszawy przesunięto niektórych profesorów, wynika z ogólnych potrzeb kraju.

Cenne uwagi tow. Starzewskiej i tow. Szewczykowej świadczą o tym, jak wielkie zasoby entuzjazmu i talentów znajdują się wśród naszych towarzyszek. Wystąpienie tow. Szewczykowej było dla wszystkich symbolem entuzjazmu i wiary tkwiącej w klasie robotniczej.

Więcej uwagi poświęcajcie, towarzysze, sprawie rad narodowych, o których mówił tow. Minor. Organizacje partyjne muszą docenić znaczenie tej wielkiej reformy i poświęcać działalność rad jak najwięcej uwagi. W przeciwnym razie wielki cel reformy — ujednoczenia władzy — nie zostałby osiągnięty.

W naszej dyskusji nie brak było akcentów krytycznych i samokrytycznych, nacechowanych głęboką szczerością. Ale nie wolno nam pominąć pewnych akcentów niezdecydowania, jeśli chodzi o kwestię realizacji planów produkcyjnych. Nie podobna pominąć faktu, że w przemyśle bawelnianym duży procent robotników produkcyjnych nie osiąga baz akordowych. Niepodobna się z tym pogodzić. Z wypowiedzi poszczególnych mówców a zwłaszcza z-cy sekretarza ekonomicznego K. C. tow. Błinowskiego, wynika, że bazy akordowe są realne i możliwe do wykonania. Tego zagadnienia nie da się oderwać od całokształtu pracy łódzkiej organizacji partyjnej. Jego waga staje się szczególnie zrozumiała na terenie Łodzi, w świetle uchwał IV Plenum.

Co się kryje pod powłoką naszych walk i codziennych wysiłków? Nie podobna zrozumieć sensu tego — co się czuje, jeśli

nie dostrzega się, że każdego dnia toczy się walka pomiędzy starą a nową Łodzią, że każdego dnia toczy się walka między nową socjalistyczną Łodzią, wyrastającą z dumnej Czerwonej Łodzi, a całą spuścizną kapitalistycznej Łodzi, podsycaną przez imperialistyczną agenturę anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Musimy walczyć z jawnym i zamaskowanym wrogiem. Musimy walczyć z całym balastem starych przesądów i zabobonów. Musimy walczyć z próbami zatrucia świadomości robotnika przez plotkę. Musimy zwalczać biurokracizm, rutyniarstwo, które przeszkadzają nam w budownictwie socjalistycznym i za którymi nieraz kryje się sabotażysta i wróg. Pamiętajmy jednak o tym, by walcząc z rutyną — dbać o aurytety naszych dyrektorów.

Stoją przed nami dalsze zadania. Walczyć z niedbalstwem, z niechlujstwem, z obojętnością do warsztatu pracy, która jest pozostałością nienawistnego stosunku do warsztatu kapitalisty. Trzeba zrozumieć, że obecnie ten warsztat pracy jest nasz, że obojętność i niedbalstwo wyrządza krzywdę każdemu robotnikowi i całej gospodarce narodowej. Otrzymałoby w spadku stare fabryki, pozbawione najelementarniejszych urządzeń higienicznych, budowane na sposób kapitalistyczny, zaniedbany park maszynowy i nader szalenie kadry fachowe. Nie możemy tego stanu zmienić radykalnie z dnia na dzień, ale nie byłoby rewolucjonistami, gdybyśmy co dzień nie robili wytrwałego kroku naprzód. Dlatego powinniśmy walczyć o zmianowe prace kazywanie maszyn, o szybkościowe remonty, o wzmocnienie odpowiedzialności za stan parku maszynowego. Musimy zdawać sprawę z tego, że wróg korzysta z każdego momentu naszej nieuwagi. Każdy partyjniak winien z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Powinniśmy uważać za swój obowiązek, żeby dzień 22 Lipca powitać w czystych halach i przy czystych maszynach —

to winno stać się sprawą naszej dumy partyjnej, to będzie piękny podarek Czerwonej Łodzi na dzień Święta Odrodzenia. Będziemy robić starania, żeby podnieść stan urzędów zdrowotnych w fabrykach, a jednocześnie musimy obudzić w robotnikach i robotnicach łódzkich ambicję podnoszenia kwalifikacji fachowych, by mogli wykonać normy akordowe i podwyższyć wydajność pracy.

Jest całkowicie w naszej mocy dokonać przełomu na tym odcinku, od nas tylko zależy, aby osiągnąć to jeszcze w bieżącym roku. Jeśli organizacja łódzka zmobilizuje wszystkie swoje siły — cel ten osiągnie.

Najważniejszą przyczyną naszych niedociągnięć w realizacji planów jest brak należycie wykwalifikowanych sił roboczych. Bez masowego szkolenia kadr robotniczych, bez dalszego szkolenia i wysuwania kadr majsterskich i inżynierskich nie potrafimy wykonać Planu Sześcioletniego. Jeśli tę sprawę postawimy twardo, jeśli skoncentrujemy całą uwagę Partii na szkoleniu i doszkalanie kadr, nie szczędząc pomysłowości i inwencji, by podnieść ich fachowe kwalifikacje i kulturę pracy, zadania te w pełni wykonamy. Ale te zadania — jak słusznie postawiła to tow. Piechota — muszą iść w parze ze szkoleniem ideologicznym, z podniesieniem wiedzy marksistowskiej, z uzbrojeniem szeregow robotniczych a przede wszystkim nowych przodowników w ideologiczny oręż naszej Partii. Walka o kadry jest ważnym odcinkiem walki klasowej, jest wyrazem walki nowego ze starym. Wydobycie ona z klasy robotniczej ogromną energię, dla której nie ma przeszkód. W doszkalaniu kadr tkwią olbrzymie rezerwy i dlatego łódzka organizacja partyjna winna skoncentrować wszystkie swe wysiłki, by dokonać przełomu na tym odcinku.

Jakie siły ma łódzka organizacja partyjna do dyspozycji, ze by ten cel osiągnąć? Pierwsza siła — to kobiety. W nich tkwi olbrzymi zasób gorącego uczucia i zapału, który wyzwolony przez ideę socjalizmu może dokonać cudów. Drugą poważną siłą jest nasza młodzież. W łódzkiej organizacji partyjnej 64 procent członków liczy ponad 35 lat. A my byśmy chcieli, aby przynajmniej połowa członków Partii liczyła poniżej tego wieku. Nowa młodzież napływająca do Partii stanowić będzie najbardziej prężną kadrę pod względem ideologicznym i produkcyjnym. Gdybyśmy dłużej tolerowali taką strukturę, jaką mamy obecnie, przeoczylibyśmy sprawę bardzo poważną. Powinniśmy dążyć do tego, aby nasza Partia rosła w ludzi młodych. Pamiętajmy jednak, że najpotężniejszym czynnikiem, który pozwoli nam przezwyciężyć trudności, jest nasza Partia.

Powinniśmy dbać o kulturę pracy partyjno-politycznej, tzn. pracować według planu. Słusz-

nie rozstawiać kadry, walczyć z gadulstwem, nie marnować czasu, a co najważniejsze kontrolować zadania, jakie Partia nam wyznacza. Trzeba pamiętać, że kontrola wykonania jest najlepszym środkiem wychowania mas. Wprawdzie na terenie Łodzi mamy wspaniały aktyw, lecz nieraz gubi on się w swojej pracy. Musimy nauczyć się trudnej sztuki pracy politycznej i partyjnej, Komitet Łódzki opracował plan pracy na 2 miesiące i przekazał go na dzielnicę. Trzeba przenieść ten plan do najniższych ogniw partyjnych, a wówczas przekonamy się, że zlikwidujemy marnotrawstwo czasu, usuniemy braki i niedociągnięcia, usprawnimy naszą pracę. Trzecią siłą jest ruch zawodowy, przed którym na tym odcinku stoją wielkie zadania.

Najważniejszą rękojmnią w walce o socjalizm jest wzrost siły ideologicznej i organizacyjnej naszej Partii. Im bardziej będzie zwarta, im lepiej władać będzie sztuką pracy politycznej, tym łatwiej podciągniemy inne transmisje, usprawnimy aparat państwowy — instrumenty dyktatury proletariatu.

Jeśli 1950 rok będzie rokiem przełomu w pracy Partii — a takie to zadanie stawia przed sobą Komitet Łódzki — to będzie to najpiękniejszym uczczeniem 45-tej rocznicy bohaterów walk łódzkiego proletariatu 1905 roku.

Przewodniczący naszej Partii tow. Bierut polecił przekazać Wam, towarzysze, gbrące, braterskie pozdrowienia z okazji 45 rocznicy walk czerwonych w Łodzi. Komitet Centralny jest głęboko przekonany, że bohaterscy robotnicy Łodzi kroczyć będą nadal w pierwszych szeregach polskiej klasy robotniczej.

Jakiż dziwny urok ma dla nas wszystkich Łódź, miasto pełne kominów fabrycznych. Skąd plynie ten urok, ta siła, która bije z Łodzi? Nie ma miasta bardziej robotarskiego, nie ma ludu bardziej bojowego, niż lud robotniczy Łodzi. Zapalny, pełen uczucia, o głębokim nurcie rewolucyjnym. Ileż to razy wróg usiłował skazić szlachetne porwy Czerwonej Łodzi! Próbowal to robić carat, potem sanacja, endecja, hitlerowcy, próbował Mikołajczyk, próbuje obecnie podziemie faszystowskie i wojujący klerykalizm. Lecz zawsze płomienny, rewolucyjny duch łódzkiej klasy robotniczej brał ostatecznie górę i oczyszczał Łódź z mętnej fali. Tak było w 1905 roku, gdy Łódź zasłużyła sobie na pochwałę Lenina. Tak było w czasie wojny, gdy Łódź dawała wyraz swego przywiązania i braterstwa z walczącymi narodami Związku Radzieckiego. Tak jest obecnie, gdy Czerwona Łódź kroczy twardo i wiernie w pierwszych szeregach naszej Partii, na czele której stoi towarzysz Bierut. Tak jest obecnie, gdy Łódź robotnicza wnosi swój wkład do dzieła pokoju i socjalizmu, któremu przewodzi nasz ukończony Wódz i Nauczyciel Towarzysz Stalin.

Sukcesy produkcyjne łódzkich robotników

Przedsiębiorstwo PZPB im. Kunickiego wykonało plan półroczny

Załoga przedsiębiorstwa odpadkowej PZPB im. Kunickiego melduje, że plan półroczny został przez nią wykonany 22 czerwca w 101,6 proc. Przedsiębiorstwo średnioprzednie wykonało półroczny plan produkcyjny w 100,2 proc. dnia 23 czerwca br.

PZPW Nr 6 wykonało plan półroczny

Załoga PZPW Nr 6 wykonała plan państwowy za pierwsze półrocze br. w dniu 23 czerwca br.

Wykonanie w kg. — 100,1 proc. w kg. Nr. 101,4 proc. Średni procent jakości za pierwsze półrocze wyniósł 97,32 proc. prymy.

Od liberalnej do socjalistycznej idei uniwersytetu

Nowe perspektywy rozwojowe UŁ

Zamiast upowszechnienia oświaty — szerząca się nagminnie epidemia analfabetyzmu, ciemnoty i zacofania; zamiast dobrych, postępowych wydawnictw książkowych i prasowych — rozkładowa tandeta brukowa; zamiast otwartego na oświecenie dostępu do wiedzy — bariera, odcinająca od szkoły średniej, a zwłaszcza wyższej — szerokie masy synów i córek robotników, pracującego chłopstwa i uboższej części inteligencji...

Warto i należy pamiętać o tych zjawiskach, będących „dobrodziejstwem” przedwojennego ustroju kapitalistycznego — jeśli mowa o zdobywcach kulturalnych, które Polsce robotników i chłopów przyniosła powojenna rewolucja ludowa. W szczególności wielkie zdobycze na polu kultury i oświaty stały się udziałem Czerwonej Łódzi, jednego z najpoważniejszych, a z całym wyrafowaniem zaniedbanych przed wrześniem 1939 roku skupisk polskiej klasy robotniczej. Czyż np. ma rzyć w ogóle było można, w okresie panowania Scheiblerów, Grohmanów, Poznańskich i generałów Maciszewskich — o tym, by Łódź stała się miastem uniwersyteckim?

Marzenie to ziszcza dopiero Polska Ludowa, dekretem z dn. 24. 5. 1945 postanawiając powołać do życia uniwersytet w robotniczej Łódzi, 5 lat właśnie niedawno minęło od czasu, gdy ważna ta placówka naukowa, „dziecko polskiej rewolucji ludowej” — jak ją trafnie określił rektor, prof. dr. J. Chałasiński, rozpoczęła swą działalność na terenie naszego miasta.

5-letnie U. Ł. było, oczywiście, nie tylko światem wewnętrznym uczelni, ale i światem całego łódzkiego społeczeństwa. I tu trzeba z uznaniem stwierdzić, iż władze uniwersyteckie uznały za stosowne uczcić jubileusz 2-dniową uroczystą sesją naukową — i to nie sesją „zamkniętą”, ale publiczną, dostępną dla wszystkich zainteresowanych czynników społecznych.

Również tematy obrad były związane ściśle z zagadnieniami, które nas żywo wszystkich obchodzą. Ten tym obradom nadał głównie głęboki, pełen bogatej treści i rzetelnej troski o prawidłowy rozwój U. Ł. jako ośrodka naukowego wielkiego robotniczego miasta w kraju, który zmierza do socjalizmu — referat rektora Chałasińskiego p. t. „Od liberalnej do socjalistycznej idei uniwersytetu”.

Referent, podkreślając wszystkie osiągnięcia łódzkiej uczelni uniwersyteckiej, (wyrażające się choćby w licznych indywidualnych pracach profesorów łódzkich, w szczególności w działalności prof. prof. Dembowskiego, Gąsiorowskiej, Schaffa i in.) — stwierdził, iż U. Ł. nie spełnił jeszcze w pełni tych nadziei, które w nim pokładała łódzka klasa robotnicza.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest okoliczność, iż Uniwersytet, mimo iż już w pierwszym okresie swej działalności zgrupował wokół siebie wiele postępowych naukowców z grupy b. Wolnej Wszechnicy, Instytutu Nenckiego, „Kuznicy” i t. p. — nie wypracował sobie właściwej, nowej orientacji naukowej, lecz pozostał po linii kontynuowania przestarzałych tradycji, wywodzących się z okresu przedwojennego, z okresu, kiedy nauka służyła interesom burżuazji.

Nie dostrzegając rewolucyjnych przemian, które nastąpiły w Polsce Ludowej, nie doceniając w dostatek mierze historycznego faktu, że gospodarzem kraju stała się klasa robotnicza — nie potrafiła związać całej pracy Uniwersytetu z zadaniami i zagadnieniami kształtującymi się społeczeństwa socjalistycznego, wiążano go natomiast tu i ówdzie z nurtem modnego z przed wojny liberalizmu.

Referent wykazał dowodnie bankructwo koncepcji liberalnej, stwierdzając, iż przez uporeczywe kontynuowanie jej w zmienionych gruntownie warunkach historycznych niekiedy z łódzkich naukowców zeszedł z pozycji postępowych na zachowawcze, utrzymując się przy poglądach, które opóźniały rozwój łódzkiej uczelni.

Koncepcja liberalna — stwierdził z całą słusznością rektor Chałasiński — z jej przywrotno- „dżentelmeńskim” stosunkiem do nauki wniosła wiele chaosu, bezradności i — co gorsza — bezkierunkowości do prac Uniwersytetu. Pojęta abstrakcyjnie „prawda” i „wolność nauki” sprawiły, iż zatracono właściwą postawę do przeobrażeń zaszłych w kraju i nie

zdołyto się na opracowanie określonej filozofii społecznej, zgodnej z rzeczywistością historyczną.

Wspominając o pesymistycznych wnioskach prezydenta Amer. Tow. Naukowego, który niedawno skonstruował, iż brak właściwej filozofii społecznej zaważył na upadku szeregu dyscyplin naukowych w U. S. A., rozprawiając się z kosmopolitycznymi tezami o rzekomej wyższości i wolności t. zw. nauki zachodniej, zwrócił ostro uwagę na szkodliwość orientowania się na linię: Paryż—Londyn—New-York, na konieczność zapoznania się z osiągnięciami produkcyjnej nauki radzieckiej — przeszedł rektor Chałasiński do omówienia skutków podjęcia do t. zw. wolności nauki od strony nie idealistycznej „duchowej osobowości”, uczonoego, lecz od strony stosunku do warsztatu pracy. Tutaj liberalizm oraz zjawisko, określone przez referenta jako „amatorszczyzna intelektualna”, przyniosły wiele szkód łódzkiej uczelni, wyrządzając m. in. w opuszczeniu katedr bez zabezpieczenia zastępców — wykładowców, w beztrojskim porzuceniu rozpoczętych prac naukowych i t. p.

Uniwersytet Łódzki — stwierdził referent — wypowiedział zdecydowaną walkę liberalizmowi i oportunistom, pragnie przestać być wehikułem, odstającym od rewolucyjnego tempa życia, i coraz właściwiej pełniąc publiczną funkcję nauki, odczuwa konieczność związania całej pracy uczelni z zadaniami i zagadnieniami kształtującymi się społeczeństwa socjalistycznego. W tym wstępnym powiązaniu się inteligencji uniwersyteckiej z problematyką przejścia do socjalizmu wielką rolę odgrywa dolowy nurt rewolucyjny — kadry nowej, robotniczo-chłopskiej młodzieży, studiującej na U. Ł. I dlatego ważnym i doniosłym zagadnieniem jest — w miejsce referatu — ściśle i serdecznie zbliżenie się do niej ze strony łódzkich profesorów.

W dyskusji nad referatem wzięli m. innymi udział prof. dr. T. Kotarbiński, prof. dr. N. Gąsiorowskiej, Grabowska, prof. dr. B. Kielski, prof. dr. J. Litwin, prof. dr. J. Szczepański, prof. dr. J. Z. Jakubowski i prof. dr. J. Chałasiński, prof. dr. M. Srejski i prof. Z. Łapicki oraz prof. dr. J. Dutkiewicz.

Wypowiedzi wszystkich bezmała dyskutantów (zwłaszcza dziekana Sejskiego; dziekana Litwina oraz

prof. dr. N. Gąsiorowskiej i prof. Szczepańskiego) pozwalają stwierdzić, iż zasadnicza perspektywa, wyrażona w referacie rektora Chałasińskiego — przejścia do socjalistycznej idei Uniwersytetu jest bliska ogólnym postępowym łódzkim naukowcom.

Prof. dr. T. Kotarbiński musiał przyznać, z niejakim rozżaleniem, pod koniec dyskusji, iż jako przedstawiciel koncepcji liberalnej znalazł się właściwie w odosobnieniu.

Warto podkreślić, że próba skurczenia, jakiego usiłowali mu udzielić prof. prof. Kielski i Łapicki, przy pomocy b. zagmatwanych i pseudonaukowych wywodów, została poddana ostrej krytyce w toku dyskusji.

Drugi referat wygłoszony na jubileuszowej sesji naukowej UŁ przez prof. J. Z. Jakubowskiego p. t. „Z zagadnień literatury polskiej epoki imperializmu” — mimo niedociągnięć i braków — z uwagi na metodę opracowania, usiłującą wyciągnąć referowany problem z gospodarczym, politycznym i społecznym podłożem omawianego okresu historycznego — stanowił w pewnym stopniu potwierdzenie też, zawartych w referacie rektora Chałasińskiego — o pewnych próbach przechodzenia w praktycznej działalności naukowej U. Ł. do idei socjalistycznej.

Potwierdziły to również wypowiedzi naukowców zabierających głos w dyskusji nad referatem, a stawiających zagadnienie poszukiwań i badań nie tylko w polonistyce, lecz i we wszystkich dyscyplinach humanistycznych U. Ł. — zgodnie z nowym duchem, ożywiającym od niedawna na szą łódzka uczelnia.

Warto podkreślić, że próba skurczenia, jakiego usiłowali mu udzielić prof. prof. Kielski i Łapicki, przy pomocy b. zagmatwanych i pseudonaukowych wywodów, została poddana ostrej krytyce w toku dyskusji.

W zakończeniu sprawozdania musimy dodać, iż taki właśnie, robotczy „prezj” na jubileusz ma b. poważne znaczenie, jeśli chodzi o akcję przygotowaną U. Ł. do rewolucyjnego wydarzenia w życiu naszej nauki — I Kongresu Nauki Polskiej. Stef.

To i owo

Z życia robaków

„Jak ropucha — przy staniu,
jak karaluch — przy koniu,
jak pchła — przy wrocławskiej iglicy,
jak pluska — przy szczycie Śnieżki...”

Właśnie czytalem powyższy wiersz satyryczny J. Minkiewicza, omawiający proporcje tych 190 tys. osobników, którzy odmówili podpisania Apelu Pokoju, do ogromu 18 milionów osób, które się pod Apellem podpisały — kiedy wszedł do pokoju mój stary przyjaciel, Kazio.

— Karaluch — powiada — pchła, pluska, glista... Zgodza się. Otóż muszę ci powiedzieć, że wszystkie te robaczki ostatnio żer sobie nowy znalazły...

— Wiem — rzekłem — na pewno pożerają...

— Nie, nie wieś — przerwał Kazio. — Skąd np. możesz wiedzieć, że sąsiadka cioci Geni, sklepikarka Kwapiszewska — to pluska? Łazi, ucaża, po domu i gryzie ludzi plotką... Ot, wczoraj wieczorem (po zamknięciu sklepa) przychodzi do nas, do domu, i pyta z uśmiechem: no, i co wy, moi państwo, na to? — Niby — na co? — pytam ze złością. — A bo to pan Kazimierz, czele urzędowany i w ogóle uczony — nie wia? — cędzi Kwapiszewska. — A może pan nie zna tej piosenki: wojenka, wojenka, cześ to za pan? — Idź ją sobie pani spiewać świątkom Jehowy — odpowiadam. — Jehowy, nie Jehowy — zauważa konfidencjonalnie sklepikarka — ale tak naprawdę, to co pan na te Koreje? Zaczęło się, nie? — Pręcej się skończy, niż pani myślisz — burknąłem. Czang Kai-szek dostał za swoje, dostaną i prowokatorzy z Południowej Korei.

Tyle Kazio. A ja znowu do wiersza Minkiewicza, który przydeptywanie różny gadów i robaków zanieczyszcza atmosferę naszego życia — przewiduje. I całkiem słusznie. Higiena pokoju tego wymaga.

E. Tam

Krytyka pomaga w pracy

O instytucjach, które tego jeszcze nie zrozumiały

Spośród wielu listów, każdego dnia napływających do naszej Redakcji, coraz większą część stanowią wyjaśnienia różnych instytucji w odpowiedzi na krytyczne głosy korespondentów. Ten pocieszający objaw nie może jednak przesłonić faktu, że wśród tych wyjaśnień wiele jest jeszcze listów, które właściwie niczego nie wyjaśniają, a są raczej zbywaniem redakcji i korespondenta i mają na celu odwrócenie uwagi od istoty zagadnienia.

Czy tylko dr Joczowa?

W odpowiedzi na korespondencję tow. Matusiaka z PZPB im. Stalina pt. „Ambulatorium bez lekarza” —

otrzymaliśmy z Ubezpieczalni Społecznej wyjaśnienie następującej treści:

„Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wyjaśnia, że ob. dr. G. Joczowa otrzymała w dniu 1 stycznia 1950 r. wywołanie w związku ze zmianami warunków zajęcia lekarzy, pracujących z ramienia Ubezpieczalni Społecznej w kilku instytucjach na terenie naszego miasta. Dr. Joczowa miała być powtórnie zaangażowana, między innymi do PZPB im. Stalina od 1 kwietnia br., lecz nie zgodziła się na ponowne objęcie stanowiska, gdyż podobno zaczęła pracować na innej placówce”.

Dziękujemy za nadesłane wyjaśnienie i przyjełbyśmy je bez zastrzeżeń oraz komentarzy, gdyby nie nasuwające się redakcji, a zapewne i Czytelnikom pytania: czy w ambulatorium PZPB im. Stalina może praktykować tylko dr. Joczowa? Jakże są dalsze plany Ubezpieczalni co do obsadzenia stanowiska lekarza w PZPB im. Stalina?

Łaźnia jest czynna, ale od kiedy?

W związku z korespondencją tow. Jacaka, omawiającą nie wykorzystaną łaźnię na stacji Widzew, DOKP Łódź przysłała wyjaśnienie. Wynika z niego, że łaźnia działa bez zarzutu, że o jej istnieniu wiedzą pracow-

nicy i że stale zwiększa się zakres jej wykorzystania.

Jedno z ostatnich zdań nadesłanego wyjaśnienia brzmi: „Klucz do łaźni przechowywany jest w biurze zawiadowywania drogowego, który z urzędu winien brać udział w komisjach sanitarnych, wobec czego żadnych trudności przy lustracji budynku komisja lekarska mieć nie może”.

Dobrze się stało, że DOKP zaprowadziła wzorowy porządek w łaźni, dźwi nas jednak bardzo, że w przytoczonym zdaniu sprośowania usiłuje podważyć wiarygodność informacji, zawartych w korespondencji. Tymczasem jest nam wiadome, że właściwe funkcjonowanie łaźni nastąpiło dopiero od dnia 21 maja, tzn. w dwa dni po ukazaniu się korespondencji tow. Jacaka.

NASI KORESpondENCI

Nauka otworzyła mi oczy

Już od kilku tygodni jestem studentką Łódzkiej Szkoły Partyjnej. Pierwsze dni wydawały mi się ogromnie trudne. W uszach brzmiał mi jeszcze ciągły łoskot krosien — czułam się nieswojo w uczniowskiej ławce. Lecz trwało to niedługo. Z każdym dniem coraz bardziej zaciekawiała mnie wykład dy, z każdym dniem umysł stawał się bardziej otwarty i chłonny. Dziś po prostu nie poznaję siebie. Wydaje mi się, że już od dawna jestem w szkole — rozwarł się przede mną ogromny zasób wiedzy. Uświadamiam sobie teraz dobrze, jak niejasne i nieskrystalizowane były moje dotychczasowe poglądy na niektóre sprawy. Wiedzę, że dotychczas błąkałam się, niby wśród ciemności, nie mogąc trafić na właściwą drogę. Jakże brakowało mi naukowych podstaw w mojej pracy partyjnej!

Dziś wiem, że teoria marksizmu-leninizmu stanie się trwałym fundamentem, na którym zbuduję swe życie, że świadomie i zdecydowanie pracować będę dla wielkiej idei Lenina i Stalina.

Gdy poznaję dzieje Związku Radzieckiego, bohaterkiej WKP(b) odczuwam coraz większy podziw dla tego narodu i jego Wodza, który nie tylko swój kraj wyzwolił spod jarzma ciemności, lecz oswobodził również miliony ludzi na świecie i odsłonił im drogę lepszemu przyszłości, drogę do socjalizmu.

Chcę wynieść ze szkoły jak najwięcej wiadomości, aby móc potem nieść słowo prawdy między ludzi i przekonywać ich o jedynym i słusznym drodze, jaką wytknął nam wielki naród radziecki na czele z Towarzystwem Stalinem.

Józefa Bartczak
korespondent „Głosu”
z PZPB im. Stalina

Grupa kandydacka troszczy się o sprawny przebieg akcji żniwnej

Z inicjatywy grupy kandydackiej w Godzianowie, pow. skierniewickiego zostały zorganizowane w dniu 16.6. br. zebrania w sprawie akcji żniwnej w gromadach: Godzianowie, Płyćwi, Kawenczynie, Zapadach i Byczkach. Na zebraniach tych omówiono uchwałę Rady Ministrów z dnia 3 bm., opracowano plan akcji żniwnej dla każdej gromady, a więc plan pomocy sąsiedzkiej i zamówień na maszyny ośrodka maszynowych. Równocześnie zobowiązano kierownictwo SOM-u do najrychlejszego przygotowania maszyn żniwnych. Przeprowadzono spis przyrządów motorów do młockarń które zostaną oddane do dyspozycji SOM.

w ramach pomocy sąsiedzkiej.

W dniu 21 bm. zorganizowano w wymienionych gromadach powtórne zebrania, celem sprawdzenia, czy poprzednie uchwały są wykonywane. I oto stwierdzono, że z gromady Płyćwia nie wpłynęło ani jedno zamówienie na maszyny ośrodka maszynowego, jak również, że chłopci nie mają zamówienia do snopowiązałek. Po wyjaśnieniu ogółowi chłopów znaczenia mechanizacji uprawy roli, wyzwalającej chłopów i kobietę wiejską od ciężkiej, fizycznej pracy, zamówienia te zaczynają obecnie wpływać.

Niezależnie od tego, ażeby nacalnie przekonać chłopów, czterech członków grupy, jako pierwsi na własnych działkach, pokazała, jak pracuje się snopowiązałkami. Przed 1 lipca br. odbędzie się jeszcze raz zebranie w celu ostatecznego sprawdzenia stanu gotowości do żniwa.

Ze swej strony członkowie grupy zobowiązali się własnymi siłami skosić zboże w trzech najbliższych gospodarstwach w gromadzie Godzianów.

Klemens Kwiatkowski
korespondent chiopski „Głosu”
Godzianów, pow. skierniewicki

Dyscyplina pracy czy tow. Koch?

Takie oto pytanie nasuwa się po przeczytaniu wyjaśnienia Centrali Handlowej Ceramiki, jakie wpłynęło do redakcji po zamieszczeniu korespondencji tow. Kocha, omawiającej zagadnienia dyscypliny pracy w tym zakładzie.

Podpisany pod wyjaśnieniem dyr. CHC, tow. Woźniakiewicz, zamiast ustosunkować się w sposób rzeczowy wobec głosów krytyki wszczynanej zbudną polemiką na temat, sposobu ujmowania korespondencji oraz zadań, stojących przed tow. Kochem, jako korespondentem, nie wyjaśniając istoty sprawy.

Dlaczego zajmujemy się tymi właśnie wyjaśnieniami i jakie wnioski należy z nich wyciągnąć?

IV Plenum nakazuje wnikliwe ustosunkowanie się wobec głosów krytyki, poucza nas o konieczności socjalistycznej współpracy z korespondentem. Trzeba więc, aby kierownictwa naszych instytucji, które w olbrzymiej większości zmieniły już na korzyść swe ustosunkowanie wobec krytyki i samokrytyki — ostatecznie przestały traktować korespondenta, jako „zło konieczne”, a zrozumiwały, że działalność korespondenta pomaga im w pracy, przyspiesza nasz marsz do socjalizmu.

Nieład w magazynach PZPB im. J. Marchlewskiego

Pod przedziałnią w PZPB im. J. Marchlewskiego w magazynie przedrzy można znaleźć jeszcze skrzynie z wątkami z roku 1948. Było by pół biedy, gdyby postarało się o odpowiednie zabezpieczenie tych skrzyń. Tego jednak nie uczyniono. Pod ścianą sterczy kilkanaście skrzyń, przykrytych grubą warstwą tynku, rozrobionego woda, która z popękanych rur nie ustannie kapie prosto na watek.

W magazynie przedrzy kłębko-wej natłoczono tyle skrzyń, że trudno przejść. Podobno nie ma ich kto wywozić. A tymczasem pracujące obok układowczy siedzą całymi dniami bez roboty. Układowczy Dąbska i Jędrzejczak mówią nam:

— U nas nie widać żadnego porządku w pracy. Przez cały tydzień mało co się robi, a gdy przydzie sobota, to trzeba podganiać, tracić niepotrzebnie nadgodziny, często do późnej nocy.

Bywa tak, że i w święta prze-siedzi się w fabryce. Nie miałybyśmy o to do nikogo żalu, gdyby to było potrzebne, ale tak bynajmniej nie jest. Niech tylko co-dziennie skrzynki nam dowożą, to i nadgodziny będą zbędne.”

J. Lipińska
PZPB im. J. Marchlewskiego

Co znaczy skrzętny gospodarz?

W marcu br. gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pa-radyżu, gm. Wielka Wola, pow. opoczyńskiego, przejęła resztówkę o powierzchni 30 ha ziemi uprawnej. Dzięki sprężystemu kierownictwu ob. Łachowskiego, gospodarzka na resztówce służy za wzór sąsiadom chłopom. Siewy wiosenne ukończono tu najwcześniej na terenie całej gminy. Już dnia 21 bm. sprzątnięto rzenak ozimy

i tego samego dnia wymłócono go. Następnego dnia zaś zao-rano ściernisko i zasiano mieszankę na paszę dla żywego inwentarza. Kierownictwo zobowiązało się również sprawnie i szybko przeprowadzić sprzęt zóób i dalsze zasiewy popólno.

Teofil Bernas
korespondent chiopski „Głosu”
Kazmierzów, pow. opoczyński

Niepunktualne wypłaty

Majstrowie, zatrudnieni w naszych zakładach PZPB im. Stalina, otrzymują pobory dwa razy w miesiącu, 15. każdego miesiąca wypłaca się im zaliczkę — i to przeprowadzane jest zwykle regu-larnie. Natomiast gorzej bywa z obliczeniem. Majstrowie muszą godzinami wyczekiwać na pieniądze. Biuro wypłat dobrze wie, że w Nowej Tkalinie majstrowie pracują na 3 zmiany. Nocna zmiana zamiast wypozywać w ciągu dnia musi tracić wiele godzin czasu

M. Świton
korespondent „Głosu”
z PZPB im. Stalina

Kronika m. Kutna

WAZNIEJSZE TELEFONY:

- 22 - Pow. Kom. M. O.
31 - Pow. Rada Narodowa
32 - Pow. Zakł. Elektryczny
33 - Miejski Posterunek MO
41 - Straż Pożarna
50 - Miejska Rada Narodowa
102 - Prezydium Pow. Rady Narodowej
91 - Urząd Zdrowia
106 - Pow. Zakł. Ubezpie. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
20 - Szpital Powiatowy
34 - Ubezpie. Społeczna
7 - Walenta, Apteka
52 - Chacińska, Apteka
106 - Apteka „Pod Orłem“

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego“ mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel 217.

Do Wiejskich Uniwersytetów Niedzielnich garną się starzy i młodzi

Młodzież wyższych uczelni wraz z chłopami pracuje nad budową socjalizmu na wsi

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego ZAMP zrzeszeni i niezrzeszeni studenci wszystkich prawie wyższych uczelni łódzkich zorganizowali i nadal organizują Wiejskie Uniwersytety Niedzielne (WUN).

Dalszym celem akcji jest zapoznanie chłopów ze zdobyciami nauki socjalistycznej. Program Uniwersytetu Niedzielnego obejmuje następujący cykl zagadnień: historia rozwoju społeczeństwa, o powstaniu człowieka, historia ruchu robotniczego i chłopskiego w Polsce i zagranicą.

Studenci prelegenci to w większości synowie robotników i chłopów, pracujący w Wiejskich Uniwersytetach Niedzielnich bezinteresownie w ramach prac społecznych.

zainteresowanie dorosłych i młodzieży, jest gwarancją dalszego rozwoju WUN.

Być oficerem Odrodzonego Wojska Polskiego to zaszczytny awans społeczny

Nasze Ludowe Wojsko Polskie, rekrutujące się z robotników, chłopów i inteligencji pracującej ma przed sobą zaszczytne zadania do spełnienia — stać na straży niepodległości i suwerenności naszej Ludowej Ojczyzny, naszego ludu pracującego, na straży budownictwa socjalistycznego w Polsce i wspólnie z Armią Radziecką i wszystkimi ludźmi pracy na całym świecie stać na straży trwałego, światowego pokoju.

budownictwa socjalizmu, pragnącego bronić praw ludu polskiego i naszej Ludowej Ojczyzny — otwarta jest droga do stopnia oficerskiego.

Być oficerem Odrodzonego Wojska Polskiego to wielki zaszczyt, stanowi to wyróżnienie i dowód zaufania ze strony mas pracujących, które powierzają oficerom wychowanie młodzieży na dzielnych i oddanych żołnierzy, obrońców Ojczyzny i jej socjalistycznego rozwoju.

Dzisiaj w naszych szkołach oficerskich uczą się synowie robotników, chłopów i inteligencji pracującej. W dawnej kapitalistycznej Polsce droga do awansu społecznego była dla nich zamknięta, dzisiaj będą oni oficerami wszystkich rodzajów broni i służb według własnego wyboru.

Tylko dzięki temu, że Polska wkroczyła na drogę, wiedząc do socjalizmu, dla każdego zdolnego robotnika i pracującego chłopca, nadającego się do służby wojskowej, oddanego sprawie

W tym roku, jak corocznie, rozpoczął się ochotniczy nabór do Szkół Oficerskich Wojska Polskiego. W Szkołach Oficerskich równoległe z wyszkoleniem bojowym, zdobyć można wiedzę ogólną z zakresu szkoły średniej i wiedzy technicznej. W Szkołach Oficerskich zapewnione są dogodnie warunki do nauki, do rozwoju kulturalnego i rozwoju fizycznego. Wszelkich informacji, dotyczących przyjęcia do Szkół Oficerskich i wyboru szkoły udzielają Rejonowe Komendy Uzupelnień.

Recytatorskie eliminacje wojewódzkie rozpoczynają się w Tomaszowie

Na terenie naszego województwa w miastach i miasteczkach odbywały się eliminacje powiatowe w związku z uroczystościami ku czci wieszczki narodowej Juliusza Słowackiego.

czwartek 29 bm. Eliminacje te odbędą się na terenie Tomaszowa w sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej.

Obecnie po zakończeniu rozpoczęły się eliminacje wojewódzkie. Pierwszy ich dzień przypada już na jutro, tzn. na

Usłyszymy i ujrzemy podczas ich trwania przedstawicieli świetlic łódzkich i świetlic z innych miast województwa, tych, którzy zostali dopuszczeni do konkursu w eliminacjach wstępnych. Początek o godz. 17.

Kto chce obejrzeć Operę Śląską występującą w Łodzi?

W najbliższym czasie zjedzie do Łodzi na szereg gościnnych występów Opera Śląska. Nie wątpimy, że przedstawienia operowe i baletowe staną się magnesem przyciągającym miłośników opery zamieszkałych i poza Łodzią. Przedsprzedaż biletów na te przedstawienia już się rozpoczęła w Łodzi w kasie teatru im. Stefana Jaracza w godzinach od 10 — 13 i 16 — 19. W dniach najbliższych jako pierwsze przedstawienie operowe dana będzie dn. 2 lipca br.

„Halka“ St. Moniuszki, dn. 3 lipca br. „Cyganeria“ Pucciniego, dn. 4 lipca br. Balet „Coppelia“ Delibes i „Zielony Kogut“ Ned bala, dn. 5 lipca br. „Cyrylik Se wilski“ Rossiniego, dn. 6 lipca br. balety: „Cagliostro w Warszawie“ Maklakiewicza, „Rapsod“ Perkowski, „Bagatela“ Straussa, dn. 7 lipca br. „La-kme“ Delibesa.

Rozbudowa dróg i ulic w Rawie Mazowieckiej

Były Zarząd Miejski w Rawie Mazowieckiej dużo uwagi poświęcał rozbudowie dróg, łączących miasto z wioskami. W ciągu kadencji dokonano kapitalnych napraw dróg gruntowych na przestrzeni 15 km. kosztem 3.500.000 zł.

Doceniano znaczenie zakładu nia zieleńców i obsadzania ulic drzewami. Rozsadzono krzewów ozdobnych i żywopłotowych w parku miejskim na ulicach miasta 20.000 sztuk, kosztem 1.890.000 zł. W szkółkach lasu wyhodowano w tym czasie 1.200.000 sztuk sadzonek drzew, z czego 900.000 sztuk rozsadzono no celem zalesienia wyrąbanego i zniszczonego przez okupanta lasu miejskiego. Sadzonkami za lesiono tereny, należące do gospodarzy małych i średniorolnych. Największą ilość wyhodowanych sadzonek zakupiły lasy państwa.

Na ulicach miasta w okresie do przejęcia władzy przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej ułożono bruk na przestrzeni ponad 8 tys. m., kosztem 844.000 zł. Wyłożono chodnik z płyt betonowych na przestrzeni 3850 m. kw., kosztem 1.155.000 zł. Ułożono krawężniki betonowe na ulicach miasta na przestrzeni 3.900 m. bieżących, kosztem około 500.000 zł.

Mszycę buraczaną trzeba zwalczać energicznie i zawczasu

Ostatnio pojawił się na uprawach buraczanych groźny szkodnik — mszyca burakowa. Przy suchej i słonecznej pogodzie mszyce mogą wydać wiele pokoleń w ciągu roku. Toteż niewiele jest jeszcze obecnie kolonije mszyce na burakach, a nawet na innych roślinach, jak: mak, bobik, szpinak, rabarbar itp. w nie długim czasie mogą szybko rozprzestrzenić się na całe pola buraczane, powodując poważne straty. Mszyca jest szczególnie groźna dla buraków nasieniowych, zwłaszcza wtedy, gdy oparuje kwiaty. Wtedy buraki w ogóle nasiona mogą nie wydać.

Studenci WSGW uczą racjonalnej hodowli bydła i roślin uprawnych, mówią o plodozmianach, uprawie ziemi itd. Studenci Politechniki zajmują się rolnikami z konserwacją i naprawą maszyn rolniczych. Studenci medycyny prowadzą pogadanki o higienie, wychowaniu dzieci, racjonalnym odżywianiu. Ekipy studentów sto matologii udzielają mieszkańcom wsi, doraźnej pomocy.

WUN uruchomiono już w następujących wsiach województwa łódzkiego: Siedlce, Izabelów, Kurów, Bukowice, Podkonice, Lipce Rejmontowskie, Osłaków, Lubiąż, Tymińska. Z końcem roku szkolnego kończą się wykłady, uczestnicy otrzymują świadectwa oraz nagrody książkowe. Akcję tę finansuje Zarząd ZAMP-u.

Prelegenci i instruktorzy — to studenci wyższych lat studiów — wykłady więc stoją na wysokim poziomie.

Wielkie Uniwersytety Niedzielne pomyślane jako eksperyment przekonały kierownictwo ZAMP-u o racji ich istnienia. Stale powiększająca się liczba słuchaczy,

W Rawie Mazowieckiej odbyła się ostatnio konferencja przy udziale przedstawicieli organizacji społecznych, na której omówiono sposoby zabezpieczenia naszych wsi przed pożarami. Jak się okazuje, szereg gmin zwraca uwagę na to, aby co pewien czas miał miejsce wycieranie komińców. Konieczności usuwania sadzy z przewodów komi nowych nie przyswojono sobie jeszcze w sposób dostateczny, w wyniku czego tu i ówdzie były możliwości zaproszenia ognia, co z kolei spowodowało pożary. W powiecie rawskim jest poza tym zbyt mało straży pożarnych

K. M.

PZPB w Ozorkowie wykonał plan półroczny

Przedsiębiorstwo ciekoprzednia PZPB w Ozorkowie wykonało swój półroczny plan produkcyjny w kilogramach. Przedsiębiorstwo średnioprzednia oraz przedsiębiorstwo odpadkowa wykonało plan półroczny w dniu 21 czerwca b.r. Również tkalnia melduje o przedterminowym wykonaniu nakreślonych planów. W ten sposób Państwo wowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Ozorkowie przedterminowo zakończyły prace w ramach planu półrocznego.

Wesołe i piękne wakacje

Dzieci, skierowane przez Tow. Przyjaciół Dzieci na kolonie letnie do Piasz, Pasymia i Orzysza w województwie olsztyńskim, przesyłają z drogi telegram następującej treści:

„Jedziemy wesoło i szczęśliwie — cieszymy się, że Państwo Ludowe umożliwiło nam spędzenie wakacji w tak pięknych miejscowościach“.

Gromady muszą się zabezpieczyć przed pożarami

W Rawie Mazowieckiej odbyła się ostatnio konferencja przy udziale przedstawicieli organizacji społecznych, na której omówiono sposoby zabezpieczenia naszych wsi przed pożarami. Jak się okazuje, szereg gmin zwraca uwagę na to, aby co pewien czas miał miejsce wycieranie komińców. Konieczności usuwania sadzy z przewodów komi nowych nie przyswojono sobie jeszcze w sposób dostateczny, w wyniku czego tu i ówdzie były możliwości zaproszenia ognia, co z kolei spowodowało pożary. W powiecie rawskim jest poza tym zbyt mało straży pożarnych

i wskazane jest zorganizowanie dalszych placówek przeciwpożarowych. Na konferencji ustalono, że by na szczeblu gmin i gromad powołać specjalne komisje przeciwpożarowe, których zadaniem będzie przeprowadzanie kontroli w terenie. Członkowie komisji przejdą specjalne szkolenie fachowe. W skład ich wejść członkowie „ORMO“, Związku Samopomocy Chłopskiej i ZMP. Postanowiono również zatrudnić większą ilość kominiarzy niż ma to miejsce dotychczas. A. Blaszcak

Spółdzielczy Ośrodek maszynowy w Zapolu przygotowuje się do zniw

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Zapolu gminy Brzeźno, powiatu sieradzkiego przygotowuje maszyn do akcji żniwnej. Dzięki realizowanym zobowiązaniom, powziętym przed niedawnym czasem przez pracowników Ośrodka, już obecnie — są wyremontowane i zdadne do użytku młocarnie szerokokłonne w ilości 5 sztuk, 2 traktory, 4 snopowiązałki, 3 żniwiarki i 2 kosiarki. Również przy prowadzono już gruntowny remont grabiarek (4 z nich czynne

są przy zbieraniu siana). Po przygotowaniu wszelkich maszyn i narzędzi do zbliżających się żniw, Ośrodek przejdzie do akcji remontowej maszyn potrzebnych do prac jesiennych w polu. M.in. przygotowywane są już motory elektryczne do młócenia zboża. Dzięki przygotowaniu i aktywności pracowników Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Zapolu, żniwa przeprowadzone będą przy pomocy maszyn. Kazimierz Pańko

Uwaga, maturzyści!

Biuro Informacyjno-Werbunkowe na Wyższe Uczelnie w Łodzi, mieszczące się przy ul. Piotrkowskiej 48, poprzeczna oficyna, II piętro, czynne codziennie od godz. 11 do 17, a w niedzielę od 12 do 15, podaje do wiadomości absolwentów szkół średnich: Termin składania podań (z załącznikami) o przyjęcie na wyższe uczelnie trwa od 1 do 20 lipca br. Podania należy składać w sekretariacie właściwej uczelni. Termin składania kwestionariuszy (z załącznikami) na Kurs Przedegzaminacyjny, organizowany przez ZOZAMP w Łodzi, trwa od 1 do 20 lipca br. Kwestionariusze składać należy w Biurze Informacyjno-Werbunkowym. Kwestionariusze są już do nabycia. Badania lekarskie kandydatów na wyższe uczelnie, prowadzone przez PLMA w Łodzi, trwać będą od 1 do 25 lipca w Poliklinice Chorób Zawodowych, Narutowicza 96, od godz.

16 do 20. Do badania należy stanąć w ciągu trzech dni od dnia złożenia podania na uczelnię. Kandydaci, którzy nie poddadzą się badaniu lekarskiemu, nie będą dopuszczeni do egzaminu wstępnego. Egzamin wstępny odbywać się będą od 1 do 20 września. Blższych informacji udziela Biuro Informacyjno-Werbunkowe.

Kto chce zostać dziennikarzem?

Zgodnie z zapowiedzią, w bieżącym roku szkolnym zostanie otwarte na Uniwersytecie Warszawskim i Uniwersytecie Jagiellońskim podwydziały dziennikarskie. Równocześnie, jak już podaliśmy, zostanie zlikwidowane Studium Dziennikarskie na ANP w Warszawie i WSNS w Krakowie. Studia dziennikarskie będą trwały 3 lata w ramach istniejących wydziałów humanistycznych. Przyjmowani na studia będą zarówno absolwenci szkół średnich, jak i kursów przygotowawczych na wyższe uczelnie. Dobór kandydatów będzie przeprowadzany bardzo skrupulatnie, przy czym dużą uwagę zwróci się na oblicze moralno-polityczne kandydatów i ich zdolności. Jest to zrozumiałe, jeśli się zważy, jak olbrzymie zadania stoją przed prasą obecnie, w okresie, kiedy wnosimy fundamenty socjalizmu. Rola prasy obecnie jest bliższa różna od roli, jaką spełniała przedwojenna prasa kapitalistyczna. Stąd wymagania, stawiane kandydatom na dziennikarzy, muszą być szczególnie wysokie. Blższych informacji można zasięgnąć w Dziale Korespondentów redakcji „Głosu Robotniczego“ ul. Piotrkowska 66, III piętro.

Ob. Wiesław Piela — Sieradz — Wasza korespondencja, dotycząca stosunków, panujących w Gospodzie „Sieradzka“ w Sieradzu nie może być wykorzystana, ponieważ na podobny temat niedawno pisaliśmy. Prosimy o dalsze nadsyłanie materiałów z dziedziny Waszej pracy i innych spraw, które Was interesują.

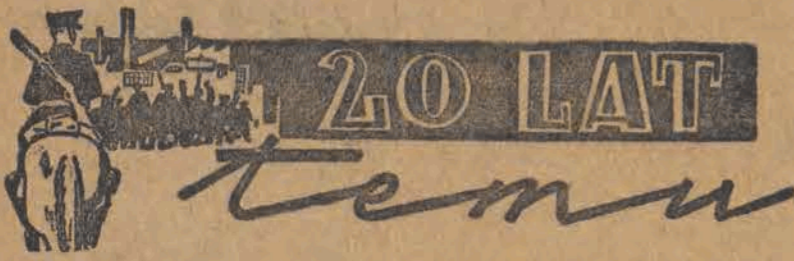
Po wiedzę zawodową Adresy Liceów Rolniczych

Zapisy do liceów rolniczych trwają od 15 czerwca do 15 sierpnia b.r. Do I klasy przyjmowani są kandydaci, którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej. Na ukończeniu liceum absolwent otrzymuje dyplom technika. W liceach ok. 70 proc. młodzieży korzysta z pomocy stypendialnej. Poniżej podajemy adresy liceów rolniczych w województwie łódzkim.

- Liceum Rolnicze — Wojsławice, Zduńska Wola, Sieradz; Rol. — Mieczysławów, Zychlin, Kutno; Rol. — Sedziejowice, Łask; Rol. — Czarnocin, Łódź; Rol. — Blich, Łowicz; Rol. — Zduńska Dąbrowa, Łowicz; Rol. — Chruscino, Bolesławice, Wieluń; Ogrodnicze — Widzew, Łask; Hodowlane — Borkowice, Końskie; Hodowlane — Dobroszyce, Radomsko; Rach. — Rol. — Bujny, Piotrków.

OGŁOSZENIA DROBNE

- ZGUBIONO książeczkę wojskową, wyd. RKK Kutno, dowód osobisty, kartę rowerową, wyd. gm. Opatów, na nazw. Jakubowski Piotr, zamieszkały w wsi Dąbrzeln, gm. Opatów, pow. Kutnowski, 45
ZGUBIONO leg. szkolne — Dymceka Krystyna, Nowotki 114, 10970
ZGUBIONO leg. szkolne — Chudzik Stanisław, Biegańskiego 27, 10975
ZGUBIONO leg. szkolne — Magiera Bogusław, Wigokowskiego 93, 10974
ZGUBIONO leg. tramwajowe, Zw. Zaw., wejściówkę fabryczną — Nosidlak Antoni, Żalska 1, 10973
ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej — Hamecki Aleksander, Daszyńskiego 48-5, 10972
ZGUBIONO leg. ramową służbową, TPZ, Kępa Stefan, Kopeńskiego 83, 10971
ZGUBIONO protezy zębów — znalazł proszę o zwrot, Daszyńskiego 46 m. A, 10970



Co pisała prasa łódzka w dn. 28 czerwca 1930 r.

KONGRES CENTROLEWU W KRAKOWIE
W niedzielę, 29 czerwca 1930 r. w Krakowie odbędzie się kongres sześciu stronnictw politycznych...

GRUZIŁKA ZBIERA ŻNIWA
W związku z niesłychanym kryzysem, a co za tym idzie — wprost nieprawdopodobnym zubożeniem ludności — nasilenie gruziłek w Łodzi wzrasta w szybkim tempie...

LETNISKA PODMEJSKIE ŚWIECA PUSTKA
„Kurier Łódzki” donosi, że letniska podłódzkie świecą pustką. Ludzie nie mają pieniędzy na wynajęcie pokoju za miastem!

Z NEDZY
W parku Poniatowskiego napisała się jodyny 41-letnia Władysława Andrzejczak. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

48 letni Franciszek Bugaj — Zawiszy 9 — popełnił samobójstwo przez powieszienie.

REDUKCJE W KOPALNIACH RUDY ŻELAZNEJ
Kopalnie rudy żelaznej w Polsce — na skutek długotrwałego kryzysu i braku zamówień — zredukowały w ostatnim tygodniu dalszych 3.000 robotników.

PASEK ZBOŻEM
Wskutek ostatniej posuchy — nadzieje na urodzaj spadły gwałtownie. Daje to sposobność paskarzom do żerowania na nędzy ludności. Wszystkie zapasy zboża pozniakaty w prywatnych magazynach — paska rze nie odsyła żyarna do młynów.

LIKWIDACJA KINOTEATRÓW
Jak podaje „Republika” — w ciągu ostatniego miesiąca zamknięto w Łodzi 7 kinoteatrów — z powodu niskiej frekwencji.

Ze sportu

Rozpoczyna się sezon obozów
O czym powinni pamiętać organizatorzy, aby letnie obozy AZS spełniły swe zadanie?

Zbliża się lipiec — okres, w którym liczne rzesze naszych sportowców opuszczają Łódź udając się na liczne obozy sportowe i wypoczynkowo-szkoleniowe.

W chwili obecnej została już zakończona akcja kwalifikacyjna na obozy sportowe Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, które odbędą się w ciągu ferii letnich.

CHWALEBNE ZOBOWIĄZANIA
Linia wytyczną prac ZS AZS jest umasowienie sportu wśród młodzieży akademickiej.

NIE ZAPOMNIAMO O SPORCIE MASOWYM I LZS-ach.
Jednocześnie ze szkoleniem kadr instruktorów i przodowników WF-AZS postawiło sobie zadanie wykozystania ogólnych studenckich obozów letnich w celu propagowania sportu masowego.

Dziś II Plenum W. K. K. F.
Dzisiaj o godzinie 17 w sali konferencyjnej WKPF, przy ul. Curie-Skłodowskiej 28, odbędzie się II Plenarne Posiedzenie WKPF z następującym porządkiem dziennym:

- 1. Odczytanie protokołu z pierwszego posiedzenia Plenum WKPF.
2. Sprawozdanie przewodniczącego za okres działalności WKPF od I do II Plenum i podanie wyników realizacji planu działalności za I kwartał 1950 r.
3. Sprawozdanie z działalności poszczególnych komisji.
4. Wytyczne dla działalności Prezydium WKPF na II półrocze 1950 r.
5. Dyskusja.
6. Wolne wnioski.

Niewesołe horoskopy

Teniści szwedzcy zwyciężają w Wimbledonie

LONDYN. Doroczny turniej tenisowy w Wimbledonie rozpoczęły spotkania w grze pojedynczej mężczyzn. W pierwszym dniu nie zanoowano niespodzianek.

Wieloletni przeciwnicy szwedzkiej i polskiej Polaków w półfinale Pucharu Davisa: Bergelin, Johansson i Davidsson. Pierwsi dwaj zakwalifikowali się do następnego rundy, wygrywając łatwo swoje spotkania.

»Amerykański« styl życia

8 milionów mieszkańców nie odpowiada nawet najbardziej prymitywnym wymaganiom; 46 miliona mieszkańców jest w stanie niezadowolonym — wymaga natychmiastowego remontu. Kryzys mieszkaniowy zastrzył się do tego stopnia, że dla zlikwidowania go należało by w ciągu najbliższych pięciu lat wybudować ponad 16 milionów nowych mieszkań.

wadzą szeroką współpracę z Ludowymi Zespołami Sportowymi.

Młodzież studencka będzie miała duże możliwości rozwijania swych uzdolnień sportowych na tegorocznych obozach — będąc bogato zapatrzoną w podstawowy sprzęt sportowy.

Łódzka klasa A zakończyła wreszcie swe boje..

Pilkarskie mistrzostwa klasy A okręgu łódzkiego zakończone zostały już definitywnie w dniu onegdajszym zawodami Włókniarza (Pabianiec) — Kolejarz (Koluszki) w Koluszkach.

Mistrzem, jak już donosiliśmy, został Kolejarz (Łódź), który w dniu 2 lipca rozpoczyna spotkania w grupie drugiej o wejście do drugiej klasy państwowej.

Reklama szumna ale mistrzostwa „pod psem..”

W Brazylii rozpoczął się między narodowy turniej piłkarski reklamowany przez menażerów i działaczy sportu kapitalistycznego jako mistrzostwa świata na rok 1950.

Od Redakcji

Gimnastykom i gimnastykom „Ogniw”, startującym na mistrzostwach Polski w Gdańsku za nadania nie pozdrawiamy — dziękujemy.

Sukces kolarza łódzkiego



T. Salyga (Gwardia — Łódź), w szosowych mistrzostwach Polski zajął 2 miejsce dowodząc, że po Wójciku jest najlepszym szosowcem w Polsce.

TABELA OGÓLNA

Table with 4 columns: Team, Points, Goals, etc. Includes Kolejarz Łódź, Włókniarz Zgierz, Spójnia Łódź, etc.

TABELA DRUGIEJ RUNDY

Table with 4 columns: Team, Points, Goals, etc. Includes Kolejarz Łódź, Włókniarz Zgierz, Włók. Pabianiec, etc.

Dziś szczyptarniak i koszykówka

W dniu dzisiejszym odbędzie się kilka meczy piłki ręcznej. Na boisku Spójni w Parku Ludowym, o godz. 18 — odbędzie się zawody szczyptarniaka meńskiego o mistrzostwo pomiędzy gospodarzami a Związkowcem. Na boisku w Helenowie o godz. 19 o puchar PZKSS spotkają się w koszykówce zwycięzcy zawodów niedzielnych.

Jutro w „Ognisku” plenarne zebranie Rady Z. S. „Włókniarz”

Okręgowa Rada Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz” w Łodzi podaje do wiadomości, że w czwartek, dnia 29 czerwca br. o godz. 9, w gmachu Stowarzyszenia „Ognisko” (Sala Kominowa, parter) odbędzie się plenarne zebranie Rady z udziałem wszystkich wice-prezesów kulturalno-oświatowych klubów i kół sportowych, przyzwoleńców do ZS „Włókniarz” z terenu Łodzi.

Monopolisci USA brutalnie rozprawiają się ze wszystkim Amerykanami, występującymi przeciwko skutkom narzuconemu przez Wall-Street „amerykańskiego stylu życia”.

Monopolisci USA brutalnie rozprawiają się ze wszystkim Amerykanami, występującymi przeciwko skutkom narzuconemu przez Wall-Street „amerykańskiego stylu życia”. Terror policyjny szaleje. Na usługach tajnej policji (FBI) pozostaje 10 tys. agentów.

Table with 2 columns: Position, Name. Includes Redaktor naczelny, Zastępca red. naczelnego, Sekretarz odpowiedzialny, etc.